Ner 130. Kraków 6 Września — Wtorek. Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 109	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.
OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się na opłatę: od wiersza drobnego i jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95
LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 5 września.

Ażeby przyjaźń Austryi i Prus mogła być trwałą i tak posadną, iżby na niej oparło się urządzenie środkowej Europy, potrzeba, aby oba te państwa miały podobne wprawdzie, lecz nie też same interesa, aby nie stykały się nigdzie na jednej drodze, lecz szły równolegle sobie. Jest rzeczą niewątpliwą, a dawna historya służy tu na dowód, że połączenie sił środkowej Europy stworzyłoby potęgę, której nicby się oprzeć nie zdołało. Ale nawet w czasach najświetniejszych cesarstwa niemieckiego, węzły jednoczące jego prowincye i lennictwa niebyły tak ścisłe, aby Cesarze mogli działać całym ogromem środków politycznych i militarnych nagromadzonych na tej wielkiej przestrzeni. W pewnych specyalnych celach wiązały się te części z sobą nowszemi czasy, lecz organizacya Związku niemieckiego nie mogła im dać większej spojności niż ją dawało cesarstwo. Do jedności działania zbywało na jedności przewodnictwa, a konstytucya związkowa lubo Austryi takowe przyznała, wszelako ograniczyła atrybucye tego naczelnictwa, tak aby się ono nie przerodziło w samowładztwo. Prusy zanadto wielkiem były królestwem w tej rzeszy państw, aby nie miała się około nich skupiać grupa nieuznająca przewagi Austryi. Doszły też Prusy do takiego znaczenia, iż zapragnęły naprzód utworzyć w Rzeszy związek ściślejszy, a następnie przywłaszczyć sobie rolę przewodnika w Niemczech. Historya ostatnich lat kilkunastu około tych usiłowań obraca się. Zmieniały się w ciągu tego czasu środki i sposoby przez rząd pruski używane, ale cel zawsze jeden i ten sam stoi na oczach.

Przyjaźń przeto Austryi i Prus, a tem bardziej przymierze ich o tyle tylko może być istotne, o ile obustronne interesa tych państw zwrócone są na zewnątrz; w Niemczech zaś, jeżli nie walka to przynajmniej współzawodnictwo rozdzielać je będzie tam nawet, gdzieby zdrowa polityka nakazywała zespolić siły obopólne ku jednemu. Łatwiej zjednoczyć Austryę i Prusy na polu polityki zewnętrznej, aniżeli niemieckiej. Dla tego dopóki była wojna z Danią, działanie wspólne nie napotykało trudności; gdy dziś idzie o urządzenie księstw na Danii zdobytych, różnica okazuje się w polityce gabinetów austryackiego i pruskiego. Toż samo daje się wciąż dostrzegać, ilekroć była poruszoną sprawa urządzenia związku niemieckiego.

W ogólnem położeniu politycznem Europy stosunek ten Austryi i Prus do siebie ważną odgrywa rolę, zarówno dziś jak i dawniej. Ażeby utrzymać zgodę obu tych mocarstw, stawała między niemi Rosya jako pośrednik, a niekiedy Anglia bywała ich pojednawcą. Dziś gabinet berliński przywiódł napowrót Rosyę do dawnej roli, pewnym będąc, że w nagrodę swej dla niej wierności, jeśli się powiedzie odnowić potrójne przymierze, będzie miał Rosyę po sobie. Aby zaś skłonić Austryę do bezwzględnego oddania się jego przyjaźni, gabinet pruski udaje, jakoby z Francyą skojarzyć się gotów, straszy przymierzem Francyi z Włochami, a osobno przyrzeka Austryi pomoc nad Mincio i u dolnego Dunaju, byle mu Austrya pozwoliła rozszerzyć posiadłości swoje do ujścia Elby i dotrzeć do morza północnego.

Prusy potrzebują do spełnienia planów swoich zarówno przyzwolenia państw zagranicznych jak i Austryi. W obec Francyi stawają one jako reprezentant główny narodowości niemieckiej; w obec Rosyi jako wierny przyjaciel i sprzymierzeniec przeciw Polsce; w obec Anglii związki familijne dały im w królowej obrońcę: a tak ze wszech stron zabezpieczone wzywają Austryę do wspólnego działania w Danii, Polsce, Włoszech, na Wschodzie, gdzie się okaże potrzeba. W zamian zaś żądają realnych dla siebie korzyści, ofiarując podobne gabinetowi wiedeńskiemu i pragną stanąć na równi z Austryą w Związku niemieckim, i albo się podzielić z nią panowaniem w Niemczech albo wspólnie je dzierżyć.

Jeszcze w Wiedniu nie wyrzeczono jak się zdaje ostatniego słowa. Jeszcze zjazd w Berlinie trzech monarchów wstrzymany, jeszcze toczą się układy o spotkanie się króla Wilhelma z Cesarzem Napoleonem. Jest to chwila bardzo ważna, która orzecze o stanowisku wzajemnem Prus i Austryi, a tem samem o grupowaniu się przymierzy. Prusy mają jeszcze wolne dotąd ręce, obie je więc wyciągają: kto da więcej? Z Austryą i Rosyą, albo z Francyą i Rosyą Prusy zarobić zawsze pragną. Kupić je zatem można, idzie tylko o cenę, a zdaje się, jakoby w tej chwili targ się o to odbywał tak w Wiedniu jak w Paryżu.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 4 września.

— *r.* Do dnia dzisiejszego nie było jeszcze posiedzenia konferencyi, pomimo, że radzca Fenger powrócił z Kopenhagi. Z tego powodu obiegają w tutejszych politycznych kołach różne i to nie najpomyślniejsze pogłoski, głównie tej treści: że gabinet duński znajduje powód do zwlekania układów pokojowych nie tylko w braku zgody co do spraw finansowych, lecz i w kwestyi linii granicznej w północnym Szlezwiku. Głębszą przyczynę tego niespodziewanego zachowania się gabinetu Bluhmego ma być stanowisko, jakie zająć miała teraz Francya, nie z przyjaźni dla Danii, lecz z nieufności do obu niemieckich mocarstw po zjeździe wiedeńskim, podczas którego one na nowo i ściślej się ze sobą połączyły. Że gabinet tuileryjski objawia zły humor względem sprzymierzonych, i że Cesarz, który, jak wiadomo, wtedy tylko daje się słyszeć z uwagami ostremi, kiedy rozpowszechnienie ich uważa za skuteczny środek wywierania wpływu, sarkastycznie wyraża się o „małem umiarkowaniu“ zwycięzców, o tem nie ma najmniejszej wątpliwości. Dodać do tego należy, że już misya p. Quantena, poufnego ajenta króla szwedzkiego Karola XV do Paryża, każe wyczekiwać politykom kopenhaskim; a jakie znaczenie przywiązują w Kopenhadze do tej podróży do bibliotekarza królewskiego i przewódzcy stronnictwa skandynawskiego, można z tego wnosić, że najznakomitsi członkowie stronnictwa narodowego wysłali dawniejszego naczelnika gabinetu Halla do Paryża dla osobnej narady z p. Quantenem.

W Berlinie, jak się zdaje, biorą owo odwlekanie układów pokojowych bardzo na seryo. *Kreuzzeitung*, która w podobnych razach nigdy nie występuje bez poprzedniej skazówki z góry, ze sfer otaczających króla i pierwszego ministra, uderza dziś, jak donosi telegram berliński, z powodu ciągłego odwlekania układów w surmę wojenną i grozi Danii, jeśli wkrótce nie pokaże się powolniejszą, wypowiedzeniem kończącego się na dniu 15ym b. m. zawieszenia broni, dalszą wojną i utratą Jutlandyi.

Berlin 3 września.

† Z austryackich dzienników *Wiener Abendpost*, a z pruskich *Kreuzzeitung*, podniosły w swoim czasie przyjazd króla pruskiego do Wiednia do tak wysokiego politycznego znaczenia, że wypadek ten zdawał się zapowiadać złotą erę pokoju i pomyślności dla ludów i państw, jeśli nie całej, to przynajmniej środkowej Europy. Nie byliśmy w liczbie wiernych i uważaliśmy te polityczne improwizacye raczej za wypływ chwilowej radości z osobistego zbliżenia się do siebie po świeżo skończonej wojnie dwóch potężnych sprzymierzeńców, aniżeli za wyraz politycznego przekonania, które dzisiejszym obyczajem nie na idealnych uczuciach i sympatyach, lecz na materyalnych i realnych interesach i stosunkach opiera swoje rachuby i dążenia. Dziś się już naocznie pokazuje, że owo wzajemne porozumienie się, brzemienne w pierwszem uniesieniu tak wielką przyszłością, zatrzymało się w granicach życzeń i na polu rzeczywistości nie postąpiło do żadnego aktu.

Tutejszy ministeryalny organ przedrzeźnia teraz wszystkie te dzienniki, które zjazdowi wiedeńskiemu nadawały tak wysoką doniosłość polityczną; on takowej od pierwszej chwili zaprzeczał, i dziś zaprzecza. Niech się z nim o to *Wiener Abendpost* i *Kreuzzeitung* wraz z kilku powinnowatemi organami rozprawią. Niezawisła liberalna prasa niemiecka nie czuje się bynajmniej do tego powodowaną, bo złudzeń tych prasy natchnionej nie dzieliła, i śmieszną jej tylko wydawać się może pretensya dziennika ministeryalnego, który teraz tak się wyraża, jakoby sam jeden był widział rzeczy tak jak w istocie były. W każdym razie zapiszmy to wyznanie organu ministeryalnego, że zjazdu wiedeńskiego nie spowodował ani zamiar osiągnięcia jakiegoś pewnego celu, ani o celu takim była na nim mowa. Jest to zwykły sposób mówienia, kiedy się coś nie powiodło.

Tutejsza prasa feodalna napróżno się mozoli utrzymać się przy swych pierwszych twierdzeniach; a nie mogąc ich poprzeć żadnym specyalnym aktem prowadzonych narad, głosi przynajmniej, że obaj monarchowie wzięli szczere postanowienie, pozostać i nadal w przymierzu, i w interesie utwierdzenia go zważać nie na to, co ich rozdziela, lecz na to, co ich z sobą łączy i co realnie tak dla dobra i potęgi ich własnych państw jako i Niemiec jest do osiągnięcia możebnem. Ma to być program p. Bismarka. Szkoda tylko, że wyraźniej nie oznaczono tego, co oba mocarstwa łączy i co do osiągnięcia realnie jest możebnem. Moglibyśmy się przynajmniej z tego dowiedzieć, czy rzeczywiście siła interesów łączących tak przeważa siłę interesów rozdzielających oba mocarstwa, że będzie mogła zapewnić trwałość dalszego przymierza. Dzisiaj widocznym łącznikiem jego są nieskończone dotąd konferencye pokojowe z Danią i niezałatwiona dotąd sprawa Księstw nadelbiańskich. Przyszłość leżąca po za terminem spraw tych jest tak grubą pomroką powleczona, że dziennikarskie rozprawy o niej przedstawiają mi się jak marzenia na jawie.

Dzienniki tutejsze twierdzą, że Austrya niezmiernie się niepokoi możebnością zbliżenia się Prus do Francyi, i że obawa ta czyni ją skłonną do zrobienia sprzymierzeńcowi swemu wszelkich możebnych ustępstw. Nie wiadomo, ile w twierdzeniu tem jest prawdy, przynajmniej o ustępstwach Austryi nic dotąd nie słychać, owszem Austrya domaga się takowych od Prus w sprawie handlowo-celnej, i już od kilku dni zapowiedziane są w tym względzie konferencye w Berlinie. Tutaj jednak nie wróżą im pomyślnego dla Austryi rezultatu. Bez odniesienia się do sejmu nie można w ogóle tej kwestyi stanowczo traktować. Traktatu zawartego z Francyą nie można wypowiedzieć. Rozwiązałby się tem samem i związek celny na podstawie traktatu tego nanowo zawarty. Jakieżby więc być mogły ustępstwa Austryi dla Prus, skoro Prusy żadnych Austryi zrobić nie mogą? Zbliżenie się więc Prus do Francyi mogłoby się stać koniecznością, zwłaszcza, jeśli się p. Bismarkowi uda pozyskać tak dalece przyjaźń Francyi, że Prusom nie będzie przeszkadzała w rozszerzeniu i wzmocnieniu panowania swego na północy. Myśl zaś ta jest osią całej polityki obecnego gabinetu. „*Preussen muss groesser werden.*“

Paryż 2 września.

Kiedy przyjęcie króla hiszpańskiego przez Cesarza odbyło się, że tak powiem, w stylu Ludwika XIV i kosztem 3 czy 400,000 franków, książę Hubert podejmowany jest bez kosztu, zażyle, jak żołnierz i sprzymierzeniec. Różnica przyjęcia oznacza różnicę stosunków. Włochy są z Francyą, kiedy Hiszpania być z nią dopiero może. Ks. Hubert, młodzieniec 20-letni, bacznie zajmuje się obozem i manewrami, i stara się korzystać z tego co widzi. Orszak obozowy Cesarza jest świetny. Zwiększyli go, jako goście, marszałkowie Forey i Canrobert. Cesarz daje obiady, na które zaprasza jenerałów i pułkowników, a nadto oficerów zagranicznych, których jest wiele, a między którymi znajduje się ks. Windiszgrätz. Warto jest nadmienić, że nie ma w obozie ani jednego oficera rosyjskiego. Jenerał Roon trzyma się zawsze podczas manewrów orszaku Cesarza. Wojsko spogląda na niego ze zdziwieniem. Manewrami dowodzi marszałek Mac-Mahon. Dziś odbędzie się rewia tak zwana honorowa, z defiladą, a jutro Cesarz obóz opuści. Cesarzewicz został kapralem 97go pułku piechoty liniowej.

Ks. Hubert i ks. Napoleon będą polować u p. Darblay, a potem ks. Hubert uda się na 20 dni do Anglii, zkąd wróci do Compiegne.

Kiedy Cesarz okazuje w obozie najwyższą uprzejmość dla jenerał Roon, dzienniki rządowe wyrażają się cierpko o polityce Prus. Francya stara się o trzy rzeczy: o przeszkodzenie, aby Księstwa dostały się Prusom, o oddalenie uroszczeń ks. Oldenburskiego, kandydata rosyjskiego, który obiecywał przyłączyć Księstwa do Danii i nad nią... panować, o osadzenie w Księstwach księcia Augustenburga. Zdaje się, że w dwóch pierwszych celach otrzymuje ona zwycięztwo, przy pomocy Austryi; i zdaje się, że przy pomocy ludności Księstw, która dobrze jest kierowaną, otrzyma cel trzeci. Prusy zyskają na wojnie pod względem morskim, ale nie tyle ileby pragnęły. Francya chciałaby otrzymać cel czwarty tj. ocalić w Księstwach zasadę narodowości, ale zdaje się sprzeciwiać temu życzenie samych mieszkańców pragnących, aby całość prowincyi została utrzymana. Trzeba mieć nadzieję, iż Francya obróci tak rzeczy, że będzie mogła powiedzieć, i że będą to musiały uznać Prusy, iż w sprawie Księstw zasada narodowości została uszanowana. Dokument duński, opisujący historyę układów w sprawie szlezwickiej, zajął tutejszą uwagę, bo pokazał, że za radą Anglii, Dania prowadziła bezpośrednie a próżne układy z Prusami. Dania, jak to dowodzą jej papiery, ma prawo użalać się na wszystkich: na Anglią, ale także na Francyą, która nie mięszając się do niczego, wstrzymała Szwecyą od wystąpienia. Mówią znowu, że Cesarz ma się udać do Baden, gdzie się znajduje ks. Talleyrand, ale nie dla rozmówienia się z małemi monarchami jak to dawniej zamierzał, lecz dla rozmówienia się z królem pruskim. Gdyby się sprawdziła ta wiadomość, cel tej podróży byłby niezawodnie wytłumaczony przez chęć ze strony Cesarza przyjścia do jakiej takiej korzyści nad Renem w zamian za korzyści, które otrzymałyby Prusy w Księstwach.

Rady dane przez niemiecką „Gazetę Petersburską“, aby Włochy, korzystając ze sposobnej pory, rzuciły się na Rzym, zostały ocenione jak należy przez wszystkie dzienniki, nawet przez *Opinion Nationale.* Rady te dążą wyraźnie do pokłócenia Włoch z Francyą i użycia ich jako zaporę. Ten sam cel ma oddawna Anglia, a nic dotąd nie otrzymała, bo Włochy mogą rachować jedynie na Francyą. Artykuł „Gazety Petersburskiej“ jest tylko jednym z licznych objawów dowodzących, jak są trudne stosunki między Rosyą a Francyą. Ks. Gorczakow nie lubi zasady narodowości. Autor broszury „Europa w r. 1864“ starał się obrócić tę zasadę na korzyść Rosyi a na szkodę Polski, ale nikogo wbłąd nie wprowadził. Wyjąwszy *Nord, Presse* i *Nation*, żaden dziennik nie zajmuje się tą broszurą.

Zapewniają, że nie ma jeszcze nic zupełnie pewnego, aby ks. Hubert miał ożenić się z najmłodszą córką króla duńskiego. Pewnem jest tylko, że cesarzewicz rosyjski żeni się z drugą córką króla i że wkrótce stanie się szwagrem ks. Walii. Projekt tego małżeństwa jest dawny, ale według niektórych sfer politycznych, czas miał nie zmniejszyć jego wagi politycznej. Będąc w Kopenhadze, cesarzewicz odwiedzi zapewnie w Schoenau następcę tronu szwedzkiego, i zapewne będzie starał się go przekonać, że tak Dania jak Szwecya nie mogą na zachód rachować.

Wkrótce lord Clarendon przejedzie znów przez Paryż, wracając z Niemiec. Tego razu ma on być w Compiegne i widzieć się z Cesarzem. Wiecie, że ks. Walii, aby nie spotkać się ze swą matką, nie udał się na odkrycie posągu swego ojca. Jest to jeden z dowodów coraz posuwającej się nieprzyjaźni familii królewskiej.

Wszystkie przewidywania polityczne są płonne tego roku. Pokój zostanie zapewnie utrzymany. Giełda zaczyna się podnosić. Cesarz zajęty jest głównie skończeniem z Meksykiem i przytłumieniem ruchu arabskiego w Algieryi i Tunecie. P. Forcade w *Revue des deux Mondes* uważa ruch arabski za ważny, tem bardziej, że ruch ten ponawia się w Algieryi. Turcya jest w jawnych stosunkach z powstańcami i przeciw jej reprezentantowi w Tunis są admirałowie angielski i francuski; ale czy skrycie Anglia nie jest z Turcyą? Marszałek Mac Mahon udaje się do Algieru około 15go t. m.

Francya z wielu innemi dworami, między innemi Włochami, Hiszpanią i Prusami, podpisała ugodę o opiekę rannych podczas wojen. Oby z tej ugody nie korzystały tylko strony silne lecz i słabsze!

Nie wiedząc czem się zajmować, dzienniki piszą o Radach departamentowych i wolności. Wszyscy mówią o wolności, szczególniej odcień ministeryalny, do którego należy p. Rouher, ale do wolności nie przyjdzie. Nadzieja stanie za rzeczywistość. Wolność pozostanie mniej więcej administracyjną, jak ją ks. Persigny opisał. Zresztą w stanie, w jakim się znajduje Francya, mówią w ogóle, niewzdycha ona do większej wolności. Baczy ona głównie na skończenie z Meksykiem i Algierem i podniesienie giełdy. Nie sądzą dziś, aby ks. Persigny mógł wrócić do władzy. Mowy jego są niepolityczne choć wyborne dla Cesarza, a jego stosunki domowe są przykre. Wszystko jednak stać się może. Częściowa zmiana gabinetu zdaje się nieuchronną, nie pociągnie ona za sobą żadnej rzeczywistej zmiany politycznej, zabawi tylko dziennikarzy i opinię publiczną.

Rząd turyński przeczy, aby myślał o nowej pożyczce. Rząd francuski przeczy także, aby zamierzał zawrzeć pożyczkę na drogi żelazne. Zaprzeczenia te dowodzą, że obie te pożyczki są mylne.

Dziś odbył się w Lyonie pogrzeb p. Vaissa, senatora i administratora departamentu. Cesarz wróciwszy do St. Cloud, zbierze radę ministrów i na niej wyznaczy zastępcę zmarłego.

P. S. Jen. Roon wróci dziś z obozu do Paryża. Cesarz ozdobił go krzyżem legii honorowej.

Wiedeń 4go września. *Gen. Correspondenz* zamieszcza następujące oświadczenie: Wnioski postawione w dopiero zamkniętej duńskiej Radzie państwa i niektóre ministeryalne oświadczenia w ciągu obrad tej kadencyi łączono pod kilkoma względami z obradującą tu konferencyą w celu zawarcia pokoju między niemieckiemi mocarstwami i Danią, jednak węzłem takim, który nie odpowiadał ani rzeczywistym zajściom, ani naturalnemu tokowi rzeczy. Nikt nie będzie i nie może zaprzeczać, że w punktach przedugodnych zastrzeżone warunki pokojowe dość ciężko dotykają Danią. Zatem łatwo pojąć, że z jednej strony duńska reprezentacya narodowa tylko po przykrem przezwyciężeniu się na nie przystaje, z drugiej zaś, że zastępcy rządu duńskiego starali się przedstawić dokonane i nieodmienne czyny w świetle o ile możności korzystnem dla najspieszniejszego uspokojenia tak naturalnego wzruszenia uczucia narodowego Duńczyków. Zachowanie się więc rządu w duńskiej radzie państwa wypływało głównie z parlamentowej taktyki, podobnie, jak wzruszenie umysłów, jakie się w toku rozpraw pojawiło, jest dość naturalnem i łatwem do pojęcia. Również i to łatwo wyrozumieć, że owe dość naturalne zdarzenia w Kopenhadze nie mogły najmniejszego wrażenia wywrzeć na obrady wiedeńskie. Pod względem tych obrad stanowczem jest tylko to, cośmy właśnie nazwali faktem dokonanym i nieodmiennym.

—*Presse* otrzymała następujące doniesienie: „Wiadomo, że Cesarz meksykański przysłał austryackiemu kontradmirałowi Tegetthofowi po zwycięztwie pod Helgolandem wielki krzyż orderu Gwadelupe i 10,000 franków na rozdanie pomiędzy rannych, wdowy i sieroty po poległych. W liście do kontradmirała Tegetthofa, datowanym dnia 6go lipca z Meksyku, Cesarz Jmć między innemi pisze:

„Chociaż rozległym oceanem oddzielony od drogiej ojczyzny i miłej mi austryackiej marynarki, jednak nigdy nie przestanę podzielać wszystkich jej radości i dolegliwości. Zatem przejęty byłem radością, kiedym się dowiedział z dzienników o tak zaszczytnem dla Austryi walce morskiej, którąś Pan stoczył z przeważnemi siłami Duńczyków, przy której sposobności nawet Duńczycy oddają najchwalebniejsze uznanie dzielności austryackiej marynarki.“ Dalej zaś pisze Cesarz: „Z podwładnymi oficerami i walecznymi żołnierzami dowiodłeś Pan, czemu c. k. marynarka podoła nawet w stosunkach niekorzystnych, a jakieby korzyści przyniosła Austryi w okolicznościach sprzyjających.“

— O zamierzonym ruchu w Tyrolu podają dzienniki wiedeńskie szczegóły należące już do historyi. Korespondent z Tryestu do *Const. oestr. Ztg*, podając szczegóły, jakie tylko mogą być wiadomemi urzędnikowi policyjnemu lub obecnemu przy śledztwie, odnosi początek zamierzonego ruchu aż do obchodu trzechsetnej rocznicy konsylium trydenckiego, i tylko brakowi współczucia w niższych warstwach ludności przypisuje odwłokę w wykonaniu powziętego planu. Zwłoki tej użyli spiskowi ku wydoskonaleniu organizacyi: z jednej strony sięgały ich związki do Medyolanu, gdzie z istniejącym comitato d'azione w nieustannych byli stosunkach, z drugiej opierali się na Garibaldim, do którego towarzyszów broni należała większa część spiskowych. Dotychczas przyaresztowano 22 osób, a są między niemi, jak zapewnia ów korespondent do *Const. oestr. Ztg*, osoby, które stały na czele powziętego zamiaru.

Wbrew dalszemu twierdzeniu korespondenta zapewnia pragska *Politik* w doniesieniu z Wiednia, że pierwszym, który wpadł na trop rozgałęzionego spisku w południowym Tyrolu, był rząd wołoski, objaśniony w tym względzie przez emisaryuszów włoskich ujętych w Multanach. Wiadomością tą podzielił się natychmiast rząd wołoski z generalnym konsulatem austryackim w Bukareszcie, który przesłał wiadomość wyżej do urzędowego użytku.

Do *Wanderera* donoszą z Tyrolu, iż odnośnie do najw. postanowienia z r. jeszcze 1860 nakazano bezzwłoczne zaprowadzenie straży skarbowej w południowym Tyrolu. Równocześnie zawiadomiono władze sądowe, iż od chwili wprowadzenia w czynną służbę straży skarbowej przysłuża jej prawo używania broni „w obszerniejszych rozmiarach.“

— W dalszym ciągu opisu wyborów do sejmu w Dalmacyi przytacza korespondent z Zadaru do *Wanderera* mnogie szczegóły o bezprzykładnem postępowaniu władz administracyjnych. Skoro sceny w Sigu i w Berlicy opisane przez nas nie dawno powtórzyły się w Kninie i w Darnis, wyborcy wnieśli protest i takowy przesłali do wydziału krajowego, do ministerstwa stanu i do namiestnictwa, nadto uchwalili wysłanie deputacyi do N. Pana z opisem nadużyć, czego jednak potem zaniechano. W telegramie przesłanym do ministra stanu przez kilku najprzedniejszych mieszkańców Spalato, upraszają ciż imieniem reszty wyborców, aby Jego Ekscelencya drogą telegraficzną raczył przypomnieć wszystkim władzom miejscowym, iż w myśl § 38 ustawy wyborczej obowiązanym jest każdy wyborca do dawania głosu li według własnego przekonania, a bez wpływu pobocznych względów, nadto aby polecił władzom obwodowym, iż bezzwłocznie winny zwrócić komu należy pełnomocnictwa niewymieniające nazwiska kandydata, które pretorowie i inni urzędnicy kazali wyborcom do swych rąk przysyłać.

Prusy.

Koniec posiedzenia z dnia 31go sierpnia Sądu stanu w procesie polskim. Badanie obżałowanego Hoffmanna.

Dnia 14 lutego r. z. zatrzymano na dworcu drogi żelaznej w Osieku skrzynię z bronią, która tam nadeszła pod adresem „A. Schmidt in Osiek, restante“ i była deklarowana jako „towary norymbergskie“ a miała być przeznaczoną, jak twierdzi oskarżenie, dla właściciela dóbr p. Sikorskiego. Wedle świadectwa spedytora Schiffa, ucznia Seifferta, i zeznania obżałowanego odesłał tenże rzeczoną skrzynię. Obżałowany przyznaje, że przebieg sprawy tej prawdziwie jest opisany w skardze, lecz zaprzecza, aby kupującym był p. Sikorski, o czem się dopiero ze skargi dowiedział. Co się tyczy deklaracyi, tej nie uczynił; kupujący wręczył mu karteczkę z adresem, którą posłał do spedytora. Rzecz ta wcale go nie obchodziła, gdyż pieniądze za towar już był otrzymał.

Prezes. Oskarżenie wnosi z wszystkiego, że obżałowany wiedział o przeznaczeniu i celu broni.

Obżałowany: Nie wiem, co mam na to odpowiedzieć, zwrócę tylko uwagę na ten fakt, że ludność niemiecka w Poznaniu bynajmniej się nie obawiała powstania w Królestwie Polskiem, gdyż od lat 20 nie budowano tyle kamienic w Poznaniu, jak właśnie w roku 1863, co przecież dowodzi, że nie myślano o tem, aby powstanie miało się przenieść w Poznańskie.

Prezes: Miałeś pan także z polecenia Żórawskiego usiłować namówić czeladnika swego Buddarassa, aby się udał jako puszkarz do obozu powstańczego.

Obżałowany: Właśnie w tym czasie potrzebowałem wielu robotników; miałem zaś tylko jednego czeladnika Buddarasa, z którym się dla tego obchodzić musiałem delikatnie jak z jajkiem, chociaż w innych okolicznościach z pewnością byłbym go wyrzucił z domu mego. Samo się przez się zatem rozumie, że nie mogłem takiej propozycyi mu robić, przeciwnie ostrzegłem mych ludzi, zwłaszcza uczniów, mówiąc im, że za takie „głupstwa“ dostaliby od Moskali kańczugiem zamiast zapłaty. Co do swych stosunków osobistych oświadcza obżałowany, że uczył się w Poznaniu, później przez kilka lat był w Niemczech dla wydoskonalenia się w rzemiośle. W r. 1848 powrócił na życzenie rodziców i zastał ich zrujnowanych majątkowo, gdyż im zgorzała kamienica. W r. 1850 założył kram bez grosza kapitału, jedynie aby wspierać rodziców. Staraniom jego i żony powiodło się. Jeżli oskarżenie twierdzi, że przez powstanie doszedł do możności nabycia kamienicy, wtedy jest to fałszem, gdyż już przed 3 laty wchodził w układy z król. intendanturą o zakupno domu. Do Hanoweru pojechał z polecenia „pana polskiego“, aby się dowiedzieć o cenie karabinów Kittlerowskich. Tenże „pan polski“ dał mu na drogę pieniędzy. — Obrońca obżałowanego rzecznik Deycks wnosi o odczytanie kilku sprawozdań prezesa Bärensprunga i magistratu, z których się okazuje, że obżałowany jest człowiekiem uczciwym i zacnym, niemieszającym się do żadnego stronnictwa, który jako kupiec przez usilną pracę dorobił się majątku. — Na tem kończy się badanie obżałowanego, a rzecznik Deycks wnosi o uwolnienie go. Z rozpraw wykazało się, powiada obrońca, iż obżałowany pod wszelkiemi okolicznościami spodziewać się może wyroku uniewinniającego, i dla tego uważa za swój obowiązek postawić wniosek ten. Okazało się bowiem, że przy zakupnie broni

nadużyto osoby obżałowanego, świadek Kittler bowiem chciał być zakrytym. Naczelny prokurator sprzeciwia się wnioskowi, ponieważ śledztwo przeciw obżałowanemu nie jest jeszcze ukończone i jeszcze wysłuchać należy świadków.

Sąd odmawia na teraz uwolnić obżałowanego.

Następnie badany obżałowany Ludwik Ohnstein ma lat 50, jest wyznania mojżeszowego i ojcem 10 dzieci. Mieszka w Lesznie i posiada tam skład towarów norymbergskich, które oprócz tego sprzedaje jeżdżąc z niemi po prowincyi. Badanie obżałowanego, sposób w jaki się tłomaczy, dają wielokrotnie powód do wesołości. Z odpowiedzi jego na zapytanie prezesa okazuje się, że wszystkie jego czynności miały za cel jak największy zarobek. Opowiada, że wielokrotnie zakupywał broń, ponieważ mu się ku temu zdawała być chwila korzystna, ale ani się troszczył o powstanie polskie, ani mu przez myśl nie przeszło nieprzyjaźnie występować przeciw monarchii pruskiej. Uprasza zatem w końcu „wysoki trybunał“ i „szanownego naczelnego prokuratora,“ aby go jak najprędzej uwolniono, gdyż „za trzy tygodnie będzie jarmark w Lipsku, na którym będzie mógł sobie jeszcze co zarobić.“ Obrońca rzecznik Deycks popiera wniosek ten, wykazując, że postępowanie obżałowanogo i cel jego jedyny polegał, aby jak największy mieć zarobek w sposób uczciwy. Naczelny prokurator zauważa, że dziś nie może jeszcze dać odpowiedzi swej na wniosek, sąd zaś uchwala to samo, co przeciw obżałowanemu Hoffmannowi. Na tem kończy się posiedzenie.

Posiedzenie z 1 września.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9. Rozpoczyna się badanie obżałowanych Oberfelta i Kaniewskiego. Obaj obżałowani są właścicielami sklepu żelaza w Poznaniu pod firmą F. Oberfelt i Sp., z którym połączony jest handel broni, prochu i amunicyi. Zarzucają obu, że zakupywali dla poznańskiego komitetu narodowego w znacznej ilości broń i amunicyą. Tu należy także zakupno karabinów od Kittlera, o którem już była mowa. Pomiędzy papierami zabranemi u hr. Działyńskiego znaleziono kilka pism, z których wnosić można, że obżałowani stali z nim w ścisłych stosunkach. Obżałowani przeczą tego rodzaju stosunkom.

Oberfelt powiada, że hrabia rzeczywiście zaopatrywał się u niego we wszystkie rolnicze porządki, przeczy jednakże, iżby dla hrabiego zakupywał, sprzedawał lub przewoził broń, gdyż w handlu jego tylko się znajdowały rewolwery. W prawdzie przyszły do niego kilka razy pudła dla hrabiego, ale bez poprzedniego zawiadomienia. Dopiero w przedśledztwie powiedziano mu, że w Poznaniu istniał komitet i że Działyński był jego członkiem.

Obżałowani przeczą prawdziwości niektórych karteczek zapisanych ręką hrabiego, o których treści nic im nie wiadomo. Jedna karteczka opiewa: „120 tal. składki w towarzystwie u Oberfelta.“

Oberfelt nie wie o całej tej historyi, gdyż jego stosunki majątkowe nie pozwalały mu wcale przyjmować licznych gości.

Oskarżenie kładzie przycisk na to, że handel podczas powstania znacznie się powiększył. Obżałowany Kaniewski przyznaje to, ale dodaje; że nie widzi powodu, dla czego nie ma sprzedać towaru, jeżli go żądają. Na to się sprowadza towary. Oberfelt dodaje, że każdy dobry kupiec stara się skorzystać z pomyślych konjuktur. Przesyłki dla hr. Działyńskiego musieli przyjmować, gdy to był ich, jak to mówią, najlepszy kupiciel, którego utracić nie chcieli. Wreszcie oświadczają obżałowani, że się polityką nie zajmowali, że są kupcami i chodzili tylko około swego handlu.

Rzecznik Brachvogel dodaje, że u obżałowanych często odbywano rewizyę, przyczem jednakże nigdy nic podejrzanego nie znaleziono.

Następnie słuchano kupca broni Fr. Fürstera z Berlina. Oświadcza on, że hr. Działyński polecił mu kilkakrotnie dostarczyć broni. Przybył do niego młodzieniec, którego nazwiska nie wie, zawezwał go, aby się udał do Poznania, do hrabiego i tam polecił mu tenże zakupić broń. Swiadek znał się już dawniej z hr. Działyńskim, gdyż już dawniej dla niego pracował. Był kilka razy w Poznaniu, odbierał obstalunki i pieniądze. Hrabia dał mu adresy, pod któremi miał broń przesyłać, były to następujące: wdowa Niedlich, Hoffmann, Oberfelt i t. d. w Poznaniu. Broń do adresatów świadek wysyłał, nie zawiadomiwszy ich poprzednio. Ponieważ przesyłki odbywały się przez pocztę, dołączał adres nie podpisując się. Obżałowanego Hoffmanna wcale nie zna, Oberfelta poznał dopiero w Hausvoigtei, gdyż świadek także czas niejaki siedział w więzieniu. Przesyłał strzelby do polowania, rewolwery i karabiny, zapłatę odbierał tu od osób nieznajomych, w Poznaniu zaś od hr. Działyńskiego. Do Hoffmanna nigdy listów nie pisywał.

Na wniosek naczelnego prokuratora przedstawiają świadkowi obżałowanego Mrowińskiego. Swiadek zeznaje, że hr. Działyński nie p. Mrowińskiego przysłał do niego.

Prezes oświadcza, że innych świadków dopiero na poniedziałek i wtorek zawezwano, dla tego postępowanie niniejsze na tem przerywa, i że teraz przystąpi do badania obżałowanego Żórawskiego.

Rzecznik Deycks ponawia swój wniosek o uwolnienie obżałowanych Ohsteina i Hoffmanna. Naczelny prokurator sprzeciwia się temu, ponieważ nie wysłuchano jeszcze wszystkich świadków. Podczas pauzy ma sąd nad wnioskiem tym się naradzić.

Rzecznik Elven: P. Janecki w wniosku swym dotyczącym ogólnej części oskarżenia, względem zachowania się katolickiego duchowieństwa w obec powstania, zastrzegł sobie, aby dozwolono obżałowanym samym wypowiedzieć zdanie swe co do tego punktu. Na zastrzeżenie to zgodził się p. prezes. Zdaje mi się, że obecna chwila jest stósowną na uzupełnienie rozpraw nad ogólną częścią oskarżenia. Dla tego proszę o głos dla klienta mego, ks. proboszcza Rymarkiewicza.

Prezes: Zdawało mi się, że mieliśmy to odłożyć aż do badania ks. Rymarkiewicza, i byłoby rzeczą pożądaną, aby przy tem pozostało.

Rzecznik Elven: Zgadzam się na to.

Następuje teraz badanie obżałowanego Józefa Żórawskiego, którego obrońcą jest rzecznik Lent. Obżałowany oświadcza, że ma 32 lat, ma żonę i dwoje dzieci. Kształcił się w gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, $^3/_4$ roku był nauczycielem domowym, później zaś w roku 1859 pozyskał miejsce przy Dzienniku Poznańskim, jako współredaktor. Tu pracował aż do uwięzienia swego w maju 1863 r.

Wedle oskarżenia obżałowany należał do najgorliwszych i najwięcej czynnych ajentów komitetu hr. Działyńskiego; rozmaite rachunki i notatki znalezione u hr. Działyńskiego zawierać mają jego nazwisko. Pieniądze, które wypłacano obżałowanemu, miały być przeznaczone na broń, karabiny, proch, ładunki, albo dla ochotników. Nazwisko wypisano tam tylko początkowemi literami: „Żur“.

Obżałowany oświadcza naprzód, że pisze się nie przez „u“, ale przez „o“. Na dowód, że nazwiska „Żórawski“ a „Żurawski“ różne oznaczają rodziny, składa kilka dzieł heraldycznych. Dalej oświadcza, że z hrabią Działyńskim zapoznał się w gimnazyum poznańskiem, którą *to* znajomość później odnowił. Jego stosunki z hr. Działyńskim nie wychodziły jednakże poza zakres literacki. Często obrabiał z polecenia hrabiego różne naukowe prace i używał jego biblioteki. Przyznaje, że odebrał polecenie od hrabiego zakupić 150 par butów, co też w większej części dokonał. Zanosząc za to kwit hrabiemu, został aresztowany w jego pałacu.

Pomiędzy papierami komitetowemi znaleziono karteczkę z napisem „Pan Żurawski“, zawierająca 24 poleceń, które dla komitetu miał wykonać. Obżałowany odpowiada, że poleceń tych nie otrzymał, nie byłby też ich przyjął, ponieważ nie miał czasu na ich wypełnienie. Obżałowany przeczy, iżby werbował do powstania i zwerbowanym dawał pieniądze; małe tylko dawał wsparcia, wszystko to razem czyniło bodaj 15 do 20 tal. Obżałowany zbija w spokojnym tonie inne zarzuty, mniej ważne. Po ukończeniu jego badania nastała pauza.

Po przystąpieniu na nowo do rozpraw rzecznik Janecki prosi o głos i stawia następujący wniosek:

W imieniu moich klientów i w porozumieniu z innymi obrońcami, mymi towarzyszami, składam względem ogólnej części oskarżenia następujący dowód odwodowy:

Ze względu, że p. Maryan Langiewicz, który miał sobie przez czas niejaki podczas powstania polskiego powierzoną dyktaturę, ofiarował mi się do złożenia świadectwa w następującym liście, który dołączam;

„Szanowny Panie! Berliński proces Polaków, w którym Pan tak znakomite swą obroną zajmujesz stanowisko, powoduje mnie do przesłania Mu oświadczenia, że chętnie gotów jestem złożyć świadectwo o tendencyach ostatniego powstania.

„Zdaje mi się, że jeżeli obrona uzna potrzebę wysłuchania mnie, sąd stanu nie może odrzucić mego świadectwa w sprawie, w której prokuratorya nie uznała mnie być winnym.

„Nie tajno jest władzom pruskim, że w ostatnich latach przed powstaniem przebywałem we Włoszech, Francyi i Anglii; że miałem udział w kampanii Garibaldego r. 1860, że byłem instruktorem szkoły wojskowej w Paryżu i Genui, że miałem osobiste stosunki z ludźmi, których prokuratorye lubią nazywać przywódzcami rewolucyi kosmopolitycznej, bo p. Laroche Jacquelin nawet z trybuny parlamentarnej w lutym r. z. denuncyował mnie o mazzinizm; wiadomo, że wybuch powstańczy województwa sandomirskiego w dniu 22 stycznia 1853 r. odbył się pod moim osobistym kierunkiem, że zatem już przed powstaniem musiałem mieć ścisłe stosunki z głównymi kierownikami ruchu polskiego. Prócz tego, jawny od 22 stycznia 1863 r. udział mój w powstaniu a ostatecznie objęcie władzy dyktatoralnej pozwalają przypuszczać, że znam cele powstania przynajmniej aż do schwytania mnie przez Austryaków dnia 19 marca 1863 r., niemniej dyspozycye, jakie były wydawane ku dopięciu celów powstańczych. Znam dokładnie militarne dyspozycye, jakie były wydane przez komitet centralny dla mających się tworzyć hufców powstańczych we wszystkich województwach Królestwa Kongresowego. Te dyspozycye nie tylko nie zmierzały do żadnego Prusom nieprzyjaznego kroku, ale nawet nie ułatwiały przybywania ochotników z Polski pruskiej, ponieważ zamierzano po zniszczeniu rozproszonych załóg moskiewskich, natychmiast koncentrować wszystkie siły polskie przeciwko armiom moskiewskim, które się przecież nie mogły formować nad granicą pruską; to też oddziały polskie mające się tworzyć w województwach graniczących z Prusami, natychmiast miały maszerować ku wschodowi.

„Co do instrukcyj politycznych komitet centralny przynajmniej aż do utworzenia się władzy dyktatoryalnej, najsurowiej swoim podwładnym polecał unikać i starać się o uniknienie wszystkiego, coby mogło zakłócić spokojność w ziemiach polskich Prus i Austryi, a nawet choćby tylko spowodować obawy lub niechęć rządów pruskiego i austryackiego ku powstaniu jedynie przeciw rządowi cara skierowanemu.

„Zaledwie potrzebuję dodać, że dyktatoryalne instrukcye i rozkazy tę samą nosiły cechę.

„Jeżeli, wedle twierdzenia kr. prokuratoryi, rząd narodowy zamierzał oderwać Polskę pruską, czemuż ja, jako powstaniec i widomy naczelnik tego rządu nie zasiadam w Moabicie na ławie oskarżonych? O ile mi wiadomo, władze pruskie nie żądały od austryackich mego wydania, a przecież wedle traktatu austryacko-prusko-rosyjskiego ogłoszonego w Austryi patentem z 4 stycznia 1834 r. Austrya obowiązaną jest na żądanie władz pruskich wydać pruskiego zbrodniarza stanu. Dotąd nawet nie byłem indagowanym względem celów powstania. Dopiero 29 kwietnia, a więc w pięć tygodni po mojem uwięzieniu, posłałem na ręce legacyi pruskiej w Wiedniu podanie do rządu o ekspatryacyę, celem przesiedlenia się do Szwajcaryi. W skutek tego czyniono staranne poszukiwania u władz wojskowych, administracyjnych i sądowych, niemniej nadprokuratorya berlińska szperała w aktach obecnego procesu, ażali się nie znajduje żadna przeszkoda dla mej ekspatryacyi. Nareszcie dnia 17 września 1863 r. wygotowano żądany dokument ekspatryacyjny i przesłano mi takowy za pośrednictwem legacyi pruskiej. Czyż więc rząd narodowy dopiero po mojem uwięzieniu tj. po 19 marca 1863 r. postanowił oderwać Polskę pruską? czy raczej prokuratorya dopiero po 17 września r. z. przekonała się o zamiarze oderwania kawałka monarchii pruskiej?

„Nie jestem prawnikiem, lecz do żywego obchodzi mnie sprawa obżałowanych i dla tego zechciej mi pan przebaczyć, jeżeli nietrafnie przypisuję znaczenie memu świadectwu i zapytaniu się prokuratoryi, dla czego i mnie do obżałowanych nie policzyła?

„Oświadczając jeszcze raz wszelką gotowość służenia prawdzie i sprawie obwinionych, proszę pana przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania?

„Josefstadt d. 23 sierpnia 1863.

M. Langiewicz.“

Zważywszy, że z listu powyższego można przypuścić, iż p. Langiewicz obznajmiony był dokładnie z zamiarami przywódzców ruchu w ziemiach polskich podległych berłu rosyjskiemu, aż do wybuchu powstania, później aż do objęcia dyktatury, zważywszy, że Maryan Langiewicz najlepsze może podać wskazówki o celach toczącej się walki w ciągu dyktatury; zważywszy, że król. prokuratorya pomimo zaprzeczenia obżałowanych, jakoby powstanie w Królestwie Polskiem opierało się na spisku przeciw trzem mocarstwom współdzielącym i dla tego wybuch walki w posiadłościach rosyjskich uważać należało za początek przedsięwzięcia skierowanego przeciw państwu pruskiemu, jednakowoż twierdzenie swe utrzymuje; upraszam na dowód: że w wybuchu powstania aż do uwięzienia świadka przez władze austryackie (do czasu do którego świadek o wypadkach świadczyć może z własnej świadomości) żadnego nie było przedsięwzięcia zamierzonego przeciw państwu pruskiemu, że wyraźnie przedsięwzięcie takowe było wyłączone, ponieważ cały ruch rzeczony i wypływająca zeń walka jedynie przeciw panowaniu rosyjskiemu były skierowane, upraszam zatem, aby p. Langiewicza uwięzionego obecnie w Józefsztadzie w Czechach, wysłuchano pod przysięgą co do powyższych punktów w ogóle, w szczególe zaś co do faktów przytoczonych przezeń w odczytanem co dopiero piśmie i w tym celu, aby go zapozwano na świadka przed kratki wysokiego trybunału.

Naczelny prokurator Adlung: Gdyby Langiewicz aresztowany był na terytoryum pruskiem, nie ulega wątpliwości, iż byłby osadzonym na ławie obżałowanych, gdyż prokuratoryi wolno oskarżyć, kogo jej się podoba. Sprzeciwiam się zatem wnioskowi.

Prezes publikuje uchwałę sądową tej treści: uwolnienie obżałowanych Hoffmanna i Ohnsteina dotąd jeszcze nie może nastąpić.

Wysłuchują następnie świadków co do tego czy odebrali od obżałowanego Żórawskiego naręczne na przejście do obozów w Królestwie Polskiem. Świadkowie nie mogą przecież niczego zeznać, gdyż obżałowanego wcale nie znają.

Rzecznik Lent stawia zatem wniosek, aby obżałowanego uwolniono, czemu się naczelny prokurator sprzeciwia.

Sąd uchwala co następuje: wniosek o uwolnienie obżałowanego Żórawskiego tymczasowo odrzuca się. Również odrzuca się wniosek o przesłuchanie jenerała Langiewicza jako nie dozwolony, ponieważ jenerała należy uważać za uczestnika w powstaniu, a zatem jako znajdującego się w tem samem położeniu co obżałowani.

Posiedzenie kończy się na tem o $3^1/_4$ godzinie. Następujące posiedzenie w poniedziałek o 9ej godzinie.

Rumunia.

Korespondent z Bukaresztu do *N. fr. Presse* donosi, że dziennik urzędowy w numerze z 27go sierpnia ogłosił nową ustawę włościańską zaprojektowaną przez ministra Kreculeskę, która ma urzeczywistnić obietnicę art. 46go paryskiej konwencyi z 12go sierpnia 1858, tj. uwolnienie włościan od pańszczyzny i reszty ciężarów. Trudne zadanie ma teraz rząd w utrzymaniu w karbach umiarkowania rozbudzonych wypadkami najpierwszych czasów nadziei i namiętności ludu wiejskiego, zanim nowa ustawa wejdzie w życie. Obawa ztąd wynikająca przebija się poniekąd w manifeście, który rząd razem z ustawą ogłosił, następującej osnowy.

„Ziemianie! Wasze długoletnie oczekiwanie, obietnica paryskiej konwencyi, moje najgorętsze życzenie, wszystko to się spełniło. Pańszczyzna zniesiona została na wieczne czasy za słusznem wynagrodzeniem. Jesteście teraz wolnymi właściścielami ziemi, którą dotąd posiadaliście na mocy obowiązujących ustaw.

Przystąpcie najpierw do stóp ołtarza i padłszy na kolana podziękujcie Wszechmocnemu, że pod jego opieką dożyliście tego pięknego dnia, który dla mego serca jest tak drogi a dla przyszłości Rumunii tak pełen znaczenia.

A teraz, kiedym pod opieką Najwyższego dokonał wielkiego dzieła, zwracam się do was, abym wam jako panujący i ojciec poradził i wskazał drogę, po której macie iść, jeżeli dojść chcecie do prawdziwego polepszenia swego położenia.

Od dnia dzisiejszego nie będziecie zostawać do swych panów w żadnym innym stósunku, nad ten, który wpływa z interesu i dobréj woli obu stron. Ale stósunek ten będzie dla obu stron niezbędnym. Starajcie się więc, aby się opierał na wzajemnéj życzliwości i zaufaniu. Bardzo wielu właścicieli ziemskich życzyło sobie polepszenia waszego położenia; wielu z nich pracowało wszystkiemi siłami około osiągnięcia tego pięknego celu. Wasi ojcowie i wy sami mieliście u swych panów wsparcie w potrzebie i biedzie. Dla tego zapomnijcie o dniach ciężkich, któreście przeżyli. Zapomnijcie o wszelkiéj nienawiści i gniewie. Zamknijcie uszy dla głosu tych, którzy was chcą podżegać przeciw waszym panom, a w przyszłych swych z nimi stósunkach widźcie w nich tylko swych dawnych dobrodziejów, przyszłych przyjaciół i dobrych sąsiadów.

Nie zapominajcie także, że jesteście włościanami, rolnikami. Nie sprzyniewierzajcie się swemu pięknemu zawodowi, pokażcie, że w Rumunii wszędzie dwa razy tyle owoców wydaje wolna, co przymusowa praca. Dalecy od gnuśności, podwójcie swą pilność. Pola wasze odtąd z podwójną pracą powinny być obrobione; gdyż odtąd są waszą własnością, dziedzictwem waszych dzieci.

Przedewszystkiem zaś bądźcie tem, czem dotąd byliście w najgorszych czasach, ludźmi spokoju i porządku. Zaufajcie swojemu księciu, który chce waszego największego dobra. A teraz kochani ziemianie, idźcie ochoczo do pracy, która podnosi i wzbogaca, a Bóg naszych ojców niech błogosłowi zasiewowi, który rzucicie na pierwszą wolną skibę swéj roli.“

Serbia.

Do *Pest. Bote* donoszą z Belgradu d. 28 sierpnia, że właśnie zagajone zostało zgromadzenie narodowe, czyli tak zwana Skupczyna książęcą mową, której nagłówniejsze punkta są następujące: Najpierw wspomniał książę o stosunkach zewnętrznych i dotknął sprawy twierdzy temi mniej więcej słowami: Bombardowanie stolicy sprawiło, że stosunek Serbii do Porty stał się przedmiotem roztrząsania pomiędzy mocarstwami gwarantującemi. Popierały one słuszne życzenia mojego rządu i cieszę się, że mogę wam panowie powiedzieć, iż Porta okazuje gotowość do ustępstw, tak że, jak się spodziewam, sprawa twierdzy załatwiona zostanie z powszechnem zadowoleniem. Dalej zapowiadał książę projekta do różnych ustaw, między innemi projekt do budowy kolei żelaznych, uporządkowania lasów i do urządzeń gminnych, które jak słychać mają na celu ustawę gminną na najrozleglejszej autonomicznej podstawie. Kiedy książę wspomniał o ostatniem sprzysiężeniu, odezwały się głosy z ław poselskich: „Niechcemy więcej rewolucyi; dość już na tem ucierpieliśmy. Nasi ojcowie, panie, szczęśliwie żyli z ojcem twoim, a my chcemy szczęśliwie żyć pod twoimi rządami. Nie pozwolimy, aby co spotkało Ciebie, słońce naszego kraju; dzień i noc gotowi jesteśmy spieszyć Ci na pomoc.“ Poczem nastąpiły huczne okrzyki: „Živio!“

W ogóle zgromadzenie przyjęło księcia serdecznie, a tak w chwili, kiedy książę wchodził do sali jak też kiedy wychodził, brzmiały głośne: Živio! Sala, w której się zebrała Skupczyna, była ustrojona; publiczność zebrała się bardzo licznie; reprezentanci obcych państw przybyli *in corpore* i zajęli przeznaczone dla siebie miejsca. Ani na chwilę porządek nie był naruszony.

O sprzysiężeniu, o którem wspominał książę w mowie, a o którem obszerniej donieśliśmy byli w swoim czasie, dziś dodać możemy jeszcze następujące szczegóły, gdyż poniekąd ostatni akt tej sprawy dopiero w przeszłym miesiącu odegrano. Jak wiadomo, uwięziono w zimie minionej około 40 niezadowolonych z rządów książęcych, którzy należeli do sprzysiężenia, na którego czele stał Majstorowicz. Obwinionych uznano — po powtórnem zniesieniu wyroku pierwszej instancyi przez belgradzki sąd wyższy — po największej części winnymi przestępstwa „obrazy księcia słowami i przygotowywania zamachu w celu pozbawienia księcia tronu“; czterech uznano za niewinnych, innych czterech uwolniono dla braku dowodów. Tymczasem sąd wyższy uwolnił od wszelkiej winy wielu takich, którzy skazani byli w pierwszej instancyi. Tymczasem na wniosek ministra sprawiedliwości wyznaczył książę osobną komisyę śledczą dla zbadania tej sprawy; komisya miała dokładnie przejrzeć akta, rozpatrzyć się należycie w całym toku sprawy a w końcu zawyrokować, czy sędziowie sądu wyższego wydając wspomniane powyżej wyroki uniewinniające, postąpili sobie podług ustawy lub nie. Rozporządzenie to targające się na niezależność sądownictwa sprawiło przykre wrażenie nawet na światlejszych zwolennikach dynastyi Obrenowiczów. Spostrzegł się zapewne na tem i książę razem z doradcami i dla tego też zapowiedziano w dziennikach, że wszystkie akta tak ze sprawy sprzysiężonych, jako też i ze sprawy dyscyplinarnej członków sądu wyższego podane będą do publicznej wiadomości, ażeby każdy sam mógł się w nich rozpatrzyć i wyrobić sobie o rzeczonych sprawach własne zdanie. Istotnie ogłoszono rzecz w dzienniku urzędowym; również podano do wiadomości publicznej umotywowany wyrok w sprawie dyscyplinarnej tej treści: Sędziowie sądu wyższego: „Jan Filipowicz, jako prezes i pp. E. Gruicz, J. Miczic, M. Radovanowicz i J. Nikolicz jako członkowie sądu“ skazani są na mocy pierwszego punktu § 127go ustawy karnej na trzy lata więzienia i na utratę obywatelskiej „czci“ na dwa lata; sekretarz St. Ivankowicz na dwa lata więzienia i na rok utraty czci. Był jeden głos osobny, który nadto wnosił na wydalenie prezesa ze służby i na obłożenie sekretarza grzywnami w kwocie 100 talarów. Z obszernych akt śledczych w sprawie zdrady głównej i z uzasadnienia dopieroco wspomnianego wyroku pokazuje się, że malkontenci chcieli w kraju zrobić powstanie, strącić księcia z tronu a nawet go sprzątnąć; obiecano bowiem jakiejś tam osobie zapewnienie przyszłości i 2000 dukatów nagrody. Majstrowicz w liście do księcia przyznał się do naczelnictwa spisku, lecz zarazem utrzymuje, że rolę tę przyjął jedynie dla tego, aby się o wszystkiem dowiedzieć i księciu donieść. Oskarżeni i osądzeni o stronniczość sędziowie sądu wyższego oświadczyli, że nie są przed nikim odpowiedzialni, i na tej podstawie odmówili tak ministrowi jak i komisyi śledczej wszelkiej odpowiedzi; ale § 127y serbskiej ustawy karnej wyraźnie powiada, że sędziowie odpowiedzialni są za wyrok niesprawiedliwy, czy to umyślny czy z niedbałości wyniknęły. Tymczasem zadawano sobie także pytanie, co się stać ma z owymi przez sąd niższy skazanymi a w drugiej instancyi uwolnionymi spiskowcami? Było zdanie, aby ich znów uwięzić i stawić przed sąd; w kołach wyższych były zdania podzielone. Tymczasem książę oświadczył, że z nimi rzecz już skończona; byli przed sądem i zostali przez instancyą wyższą uwolnieni, a więc ustawie stało się zadość; zatem o nowem śledztwie i wyroku nie ma już mowy.

Ameryka.

Półurzędowe dzienniki francuzkie, które otwarcie sprzyjają południowym krajom Ameryki, a potępiają politykę Lincolna, podnoszą dziś skwapliwie i z gorzką ironią następujące zdarzenie, jakie w samej rzeczy pod wielu względami nader jest ciekawem, bo służy za dowód tymczasowego zamącenia wyobrażeń a zarazem za próbkę tej politycznej bezczelności, która cała polega dziś na tem, aby to, co jest białem, nazywać czarnem i odwrotnie.

Pamiętają czytelnicy, jak serdecznie i z jakim zapałem przyjmowano flotę rosyjską w Nowym Jorku, Baltimore i Washingtonie, i to właśnie w chwili, kiedy powstanie polskie wywołało ogólne współczucie a na przestrzeni świata cywilizowanego „od Lizbony, do Stokholmu od Rzymu do Stambułu“ jeden głos zgrozy podnosił się przeciw Rosyi. Owczesne więc manifestacye w Ameryce północnej dla Rosyi były zarazem manifestacyami przeciw Europie.

Car nie mógł zapomnieć tak rozczulającego dowodu przyjaźni i współczucia danego właśnie w chwili, kiedy Rosya zdawała się być nietylko odosobnioną, ale wyklętą przez cywilizowane narody. Zaledwie też flota rosyjska powróciła z Ameryki, a stało się to w zeszłym miesiącu, natychmiast car nakazał kontradmirałowi Lesowskoj oraz oficerom jego eskadry złożyć podziękowanie posłowi amerykańskiemu w Petersburgu za pełne zapału i serdeczności przyjęcie, które spotkało flotę rosyjską w portach amerykańskich.

Poseł amerykański p. Kasyusz Clay zawiadomiony o tych odwiedzinach oczekiwał admirała i oficerów rosyjskich w wielkiej sali pałacu poselstwa. Obok niego stał sekretarz ambasady p. Henryk Bergh oraz dopiero co przybyły do Petersburga pewien amerykanin. Pierwszy przemówił jenerał rosyjski jen. Greigh i oświadczył, że było życzeniem Cara, aby marynarze jego floty najpierwej hołd swój złożyli przybywszy do ojczyzny, przedstawicielowi tego narodu, który dał Rosyi *tyle dowodów szczerej przyjaźni.*

Admirał Lesowskoj wyraził w swoim i w imieniu marynarki rosyjskiej uczucia wdzięczności i uwielbienia dla narodu amerykańskiego. Następnie rzekł, zdaniem naszem dość naiwnie, że mógłby trzy razy odbyć podróż około świata a nie znalazłby nigdzie tak uprzejmego, sympatycznego i gorącego przyjęcia jak to, które go w Ameryce spotkało.

Po przemowie admirała zabrał głos p. Kasyusz Clay, i tu zaczyna się najciekawsza strona tej reprezentacyi. Poseł amerykański rzekł, iż dumnym jest i szczęśliwym, że może wyrazić uczucia wysokiego szacunku i uwielbienia ludu amerykańskiego dla monarchy, który przewodniczy Rosyi na drodze postępu, a którego imię zapisanem będzie złotemi głoskami na kartach historyi z powodu reform przeprowadzonych za jego panowania. „Lud amerykański, dodał p. Clay, powtarzać będzie zawsze z uniesieniem imię Aleksandra II oswobodziciela swojego ludu i pocieszyciela ludzkości.“

W końcu zabrał głos pan Bergh i wytłomaczył niejako słowa swojego przełożonego. Wspomniawszy bowiem o zadziwieniu prasy zachodniej na widok sympatyi okazywanej przez Amerykę Rosyi dodał, że „szukano prawdziwego powodu tej sympatyi. Nic jednak łatwiejszego do wytłómaczenia. Rosya i Stany Zjednoczone postępują jedną i tą samą drogą prawdziwej cywilizacyi. Tak Rosya jak Stany Zjednoczone zbliżają chwilę, w której nie będzie już wojen między narodami a panować będą pokój i szczęście.“

— Zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów wiadomość podaną przez dzienniki zagraniczne o zajęciu części twierdzy Mobile nad morzem meksykańskiem, jednéj z najznaczniejszych pomiędzy warowniami amerykańskiemi w ogólności a w południowych, dziś przeciw unii walczących stanach w szczególności. Dziś podajemy rap rt admirała Farraguta, który dowodził wyprawą na rzeczoną twierdzę, do ministra marynarki o działaniach floty unionistów w zatoce mobilskiéj. Raport ten urzędowy brzmi jak następuje:

Statek „Hartford“, Zatoka pod Mobile 5go sierpnia.

Panie! Mam zaszczyt donieść, że dziś przed południem wpłynąłem w zatokę mobilską, przepłynąłem pomiędzy warowniami Morgan i Gaines i spotkałem tam nieprzyjacielskie statek wojenny „Tennesse“ i nieprzyjacielskie łodzie kanonierskie „Selma“, „Morgan“ i Gaines“. Atakująca część floty wyruszyła o 5éj godzinie 45éj minucie zrana w następującym szyku; statek: „Brooklyn“ ze statkiem „Octorora“ przy boku, „Hartford“ z „Metacomet“, „Ruhmond“ z „Port Royal“, „Lackawanna“ z „Seminole“, „Monongahela“ z „Tecumseh“, „Ossipee“ z „Itasio“ i „Oneida“ z „Galena“. Na prawym boku zajął pozycyą Monitor. Z południowo-zachodniéj strony powiewał lekki wiatr, niebo było chmurami zasłonięte, ztąd mało słonecznego światła. Z warowni Morgan dano do nas ognia o 10 minut po 7éj, poczem zaraz rozpoczęła się żywa walka. Płynąc w głównym kanale w górę, zaszły na przedzie niejakie trudności i dla tego statek „Hartford“ wyprzedził „Brooklyn“ W 40 minut po 7éj wpadł parowiec „Tecumseh“ na zaporę podwodną i zatonął bardzo prędko tak, że prócz rotmana i 8 czy 10 majtków, wszystkich oficerów i całą załogę ze sobą w głąb pochłonął. Resztę wyratowała łódź, którą wysłałem ze statku „Metacomet“ będącego przy moim boku. „Hartford“ przepłynął około warowni o 6éj godzinie, a ponieważ widziałem się ostrzeliwanym od kanonierskich łodzi buntowników, więc dałem rozkaz łodzi kanonierskiéj „Metacomet“ aby je ścigała, i udało się jéj zabrać jednę nieprzyjacielską kanonierską łódź „Selmę“. O $8^1/_2$ wszystkie statki przepłynęły cieśninę pomiędzy warowniami a statek szturmowy buntowników znajdował się zawsze jeszcze za nami na pozór nienaruszony. Flota naraz dostała rozkaz zwrócenia się w tył i powitania owego statku szturmowego nietylko kartaczami lecz i uderzenia nań w pełnym biegu. Statek „Monongahela“ pierwszy mu cios zadał a chociaż nie małą przez to szkodę poniósł parowiec szturmowy, jednak zawsze jeszcze się trzymał. I statek „Lackawanna“ uderzył nań, lecz bez skutku. Statek „Hartford“ uderzył nań silnie, a płynąc koło niego wpakował weń cały ładunek dziewięciocalowych pełnych kul z całego szeregu dział, i to na odległość 12 stóp. Statki pancerne otoczyły go, a „Hartford“ i reszta floty zdążały ku niemu, kiedy w tem o godz. 10téj zdjął banderę i poddał się. Reszta floty buntowników, a mianowicie łodzie kanonierskie „Mid Air“ i „Gaines“ schroniły się pod zasłonę dział warowni Morgan i na tem skończyło się działanie tego dnia. Admirał Buchanan (separatysta) przysłał mi swą szpadę, gdyż został ciężko ranny, kula strzaskała mu nogę, tak, że prawdopodobnie trzeba ją będzie odejmować. Ponieważ wiele moich żołnierzy było rannych a lekarz żądał, aby admirała Buchanana odwieziono do szpitalu, więc posłałem parlamentarza do dowodzącego w warowni Morgan oficera, do jenerała brygady Ryszarda L. Page z uwiadomieniem, że jeżli pozwoli na przewiezienie rannych tak na flocie jakoteż i ze strony separatystów do Pensacola, gdzieby można mieć lepsze o nich staranie, posłałbym jeden z mych statków, pod warunkiem, żeby mu wolno było powrócić, jednak nic ze sobą nie przywozić nad to, z czem był odpłynął. Jenerał Page zgodził się na to; wysłałem więc statek „Metacomet“. Straty nasze, o ile dotąd można było zmiarkować, wynoszą razem 41 zabitych i 88 rannych. Na statku „Selma“ wzięto 90 oficerów i żołnierzy w niewolą. Przy najbliższéj sposobności przyszlę szczegółową depeszę. Z uszanowaniem itd.

D. G. Farragut kontradmirał.

Do szanownego Gideona Wellesa, sekretarza marynarki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 września. Dziś odbył się pogrzeb X. Stanisława Stefana Laurysiewicza, Missyonarza Apostolskiego, Administratora parafii grecko katolickiej w Krakowie. Nabożeństwo rozpoczęło się w kościele Ś. Norberta o godzinie 9 rano podług obrządku łacińskiego; za przybyciem zaś z Przemyśla X. Żelechowskiego, o godz. 11 odbywało się nabożeństwo żałobne według obrządku słowiańskiego, tak iż pochód ruszył dopiero o 1ej z ulicy Wiślnej, przez Rynek i ulicę Floryańską na cmentarz, poprzedzany licznem duchowieństwem świeckiem i zakonnem, pod celebrą X. Serwatowskiego Administratora parafii WW. Swiętych, któremu towarzyszyli X. Słotwiński Opat Kanoników Lateraneńskich i X. Żelechowski z Przemyskiej dyecezyi grecko-katolickiej. Wielka liczba wiernych odprowadziła zwłoki zmarłego kapłana które, pomimo, że karawan postępował w tyle, niosła na

barkach na sam cmentarz młodzież, a następnie księża. U grobu przemówił krótkiemi a rzewnemi słowy X. Kwieciński, podnosząc zasługi zmarłego kapłana dla kościoła i kraju i śląc ztąd pożegnanie za zmarłym do braci katolików obrządku wschodniego.

— W Krzeszowicach umarł wczoraj X. Wojciech Sokulski wikary przy kościele M. P. Naryi w Krakowie, który przebywał w Krzeszowicach dla poratowania zdrowia.

— X. Jan Kolbuszewski, dziekan z Jodłowej w Galicyi, donosi nam co następuje z Cieplic Trenczyńskich:

Na dniu 1go września było w Cieplicach koło Trenczyna o godzinie 12tej w południe trzęsienie ziemi dosyć silne, 3—4 sekund trwające w kierunku południowo północnym, które się silnym łoskotem objawiło. Szkody znaczniejszej niebyło, wyjąwszy, że na domu Dra Wentury jedna cegła z komina spadła, a w kilku domach trochę wapna ze ścian poodlatywało; pomimo tego popłoch między gośćmi kąpielowymi i mieszkańcami był wielki, gdyż dachy trzeszczały, i wiele osób z obawy na ulicę się wyniosło. Uważano także, że rano tegoż dnia woda w zbiorniku kąpielowym była cieplejsza, źródła zaś mocniej biły jak zwyczajnie. Stan barometru był 28 cali i 2 linie. Niebo wypogodzone, wiatr wschodni.

— Po kilku dniach pogody nastąpiła 3go września odmiana, od rana było powietrze dołem zamglone, około południa zupełnie się niebo zachmurzyło, po południu zaczął deszcz kropić, przy zupełnie cichym wietrze z tej i owej strony powiewającym dotrwał taki stan atmosfery do dnia następującego (4go) z tą różnicą, że deszcz padał dłużej; najwyższe ciepło w ciągu obu dni było 19°,0 najniższe 8°,5 (3go), najwyższy stan barometru 329''',39 o godzinie 6téj rano 3go, najniższy 327''',76 o tejże godzinie 4go; rano 5go o godzinie 6tej stan ciepła 11°,0 R., wysokość barometru 329''',55.

— We wtorek dnia 6go września, S. Joachima Ojca Najświętszej Maryi Panny.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: C. k. sąd obw. stanisławowski wierzycieli roszczących sobie pretensye do 1/4 dóbr Żywaczów, „Wojakowszczyzna" zwanej, pp. Mikołaja Teodorowicza i Grzegorza Łukasiewicza własnej o przyznanym tymże kapitale indemnizacyjnym w sumie 519 złr. 20 kr. — Tenże sąd Ludwika i Kunegundę hr. Dębickich o uchwale w skutek prośby p. Joanny Dąbskiej wykazania w 8 dniach: 1) wypłaty ze schedy Zakrzew z Debiną i Kmieciem w Łukanowicach sumy 73,609 złr. 8 1/2 kr.; 2) procentów od 24 czerwca 1825; 3) ciężarów do owej schedy przyłączonych i ekstabulowania tychże. Kurator Dr Madejski, zast. Dr Roiński.

Zawezwania: C. k. sąd kraj. lwowski posiadacza zagubionej obligacyi ind. na 50 złr. l. 1344 z 19 kuponami wydanej na imie Antoniego Tatarowicza w ciągu 1 roku 6 tyg. i 3 dni, w przeciwnym razie obligacya ta amortyzowaną będzie. — Tenże sąd posiadacza straconej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności pod l. 22773 na 20 złr., w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni. — Posiadacza zgubionej obligacyi na 108 złr. 57 kr. gminy Wojaszowki w Jasielskiem, w ciągu roku 6 tyg. i 3 dni.

Licytacye: Dowóz soli w ilości około 300 cetnarów do c. k. fabryki tytuniu w Winnikach; oferty do 19 września do zarządu w Winnikach. — Dostawa 100 sągów drzewa bukowego i 500 sztuk desek do c. k. fabryki tytuniu w Winnikach; oferty do 19 września.

Posady: Radzcy sądu krajowego we Lwowie (1890 złr.), term. podania do 4 tygodni.

(Nadesłane).

ODEZWA
komisyi zajmującej się wybiciem medalu na cześć Aleksandra Fredra.

Pragnąc, ażeby cel przez komisyę zamierzony w jak najkrótszym czasie osiągnięty został, wyznaczyła komisya termin składek, które do kasy oszczędności lwowskiej wpływać miały do dnia ostatniego czerwca b. r.; wszakże gdy medal zamówiony u p. Barré w Paryżu będzie dopiero w grudniu b. r. gotowy, przedłuża komisya termin wkładek aż do ostatniego listopada i porozumiała się pod tym względem z Prześwietną Dyrekcyą kasy oszczędności lwowskiej, w skutek czego ta aż do dnia ostatniego listopada b. r. przyjmować będzie składki na medal dla Aleksandra Fredra.

Uwiadamiając o tem publiczność, ma komisya zaszczyt oświadczyć, iż to czyni z następujących powodów:

1) Ciągle jeszcze przybywają nowe składki i zamówienia medalów do Dyrekcyi kasy oszczędności lwowskiej.

2) W skutek uchwały komisyi, mają te składki cel dwojaki: raz wybicie rzeczonego medalu, a powtóre z nadwyżki składek wyznaczenie stypendium dla adepta sceny polskiej, lub nagrody za najlepszy utwór dramatyczny dla narodowej sceny polskiej.

Komisya zajmująca się wybiciem medalu na cześć Aleksandra Fredra, poczytuje sobie tedy za obowiązek przypomnieć ten dwojaki cel zadania swojego obywatelskim uczuciom narodu i ogłasza składkę na medal dla Aleksandra Fredra aż do dnia ostatniego listopada b. r. za otwartą w kasie oszczędności lwowskiej, bo właśnie z powodu dwojakiego celu, jaki sobie osiągnąć zamierzyła, będzie taka tylko liczba medali wybitych, jaka zamówioną zostanie.

Imię pana Barre, który się wykonaniem i wybiciem medalu zajmuje, jest dla komisyi dostateczną rękojmią, że się z zadania swego publiczności wywiąże, a miłą jest nader rzeczą dla niej, iż możemy tu oświadczyć, że znakomity nasz artysta Henryk Rodakowski przyjął na siebie obowiązek pośredniczenia pomiędzy panem Barre a komisyą, co dla niej i dla publiczności najlepszą jest rękojmią, iż medal wybity na cześć Aleksandra Fredra z artystycznem znawstwem i odpowiednio powadze zadania wykonanym zostanie.

Dnia 26 sierpnia 1864 r.

Prezydujący w komisyi
Józef Załuski.

Zastępca prezydującego we Lwowie
Wincenty Pol.

Sekretarz komisyi
Franciszek Waligórski.

Medal złoty dla Fredry	fr.	. 450
„ srebrny „	„	. 20
„ spiżowy „	„	. 5
Pudełko do tych trzech medali	„	.100
Razem	„	.575

Medali srebrnych 30 po 20 franków	600 fr.
Medali spiżowych 350 po 1 fr. 50 c.	525 „
Pudełek 30 do medali srebr. po 2 fr.	60 „
Pudełek 350 do medali spiż. po 75 c.	262 „ 50 c.
Robota matrycy czyli modły.....	3000 „
Razem	5022 „ 50 c.
czyli frank po 1/2 złr.	2511 zł. 25 kr. w. a.
Inne koszta	300 „ —
Ogół kosztów	2811 „ 25 „
Wpłynęło dotąd	2131 „ 27 „
Brakuje	679 „ 98 „

Lwów 6 sierpnia 1864.

S. Krawczykiewicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświecim 1 września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·75
Żyto	„	2·40
Jęczmień	„	2·00
Owies	„	1·60
Groch	„	4·25
Bób	„	3·00
Proso	„	3·00
Tatarka	„	2·25
Kukurydza	„	3·75
Ziemniaki	„	1.10
Drzewo twarde	(za siągę)	7·00
„ miękkie	„	5·10
Siano	(za cetnar)	1·20
Konicz na paszę	„	1·60
Słoma	„	1·00

Pilzno 1go września. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·25
Żyto	„	2·00
Jęczmień	„	1·50
Owies	„	1·00
Proso	„	3·00
Tatarka	„	2·00
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za siągę)	6·50
„ miękkie	„	45·0
Siano	(za cetnar)	1·20
Słoma	„	0·40

Lwów 2go września. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (83 funt.) 2 złr. 95 c.; żyta (78 funt.) 1 złr. 54 c.; jęczmienia (70 funt.) złr. 1 30 c.; owsa (49 funt.) 1 złr. 17 c.; hreczki 1 złr. 73 cent.; grochu 1 złr. 75 c.; ziemniaków 1 złr. 19 cent.; funt mąki pszenicznej 5 1/2 cent.; żytniej 4 c.; masa piwa lepszego 22 c.; zwykłego 20 c.; wódki 18 stop. 80 cent.; 15 stop. 36 c.; 1 funt masła 48 c.; szmalcu 32 cent.; łoju 20 cent.; cetnar siana 1 złr. 41 c.; okłotów 99 c.; sąg drzewa bukowego 10 złr. 68 cent., sosnowego 8 złr. 10 cent. wal. austr.

(Gaz. Lwowska.).

Wiedeń 3go września. Targ na woły opasowe:

	z Węg.;	z Gal.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	784	2308	101	3193
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				1700
„ „ „ : „ z prowincyi „				1308
Poza targowiskiem kupiono „				—
Wróciło na prowincyą „				185

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 420 do 630 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 100 złr. — kr. do 150 złr. — kr. w. a.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 23 złr. 50 kr. do 27 złr. 50 kr. w. a.

Wrocław 3go września. W ostatnich ośmiu dniach przybrała pogoda charakter lata, co w wysokim stopniu dopomaga zbiorom. Zboże z małym bardzo wyjątkiem jest już w stodołach. Dojrzenie ziemniaków zaledwie się rozpoczęło, zatem ulegać one będą jeszcze wpływom powietrza. Handel zbożowy trzymał się w bardzo szczupłych granicach. Pszenicy nowej, cokolwiek uszkodzonej zwieziono bardzo wiele; nie pozostało to bez wpływu na cenę, a 1/2 tal. na szeffu zaledwie wystarczało ne pokrycie różnicy w cenie towaru przedniego i pośledniego. Na żyto nie zwracano w ogóle tak żywej uwagi jak w przeszłym tygodniu, a chociaż go zakupowano w okolice górzyste i niższego Szląska, to i tak cena zaledwo się utrzymać mogła. Za to na dostawę, w przyszłym miesiącu płacono nawet i cokolwiek wyższe ceny. Rzepak, szczególniej przedniejsze gatunki znajdował chętnych kupców, zwłaszcza w obec polepszających się widoków dla oleju.

Na targach angielskich widać ożywienie, niektóre francuskie także się polepszyły szczególniej przez zakupy na spekulacyą, na większaj ich części panuje jednakże dawna ospałość. W Holandyi, szczególniej w spekulacyi widać znaczne ożywienie gdy handel z ręki obumarł prawie zupełnie. Nad Renem i w południowych Niemczech usposobienie chwiejne, lecz bez istotnego wpływu na ceny. W Saksonii wiele chęci kupna.

Szczecin 2go września. Piękne i ciepłe powietrze ułatwiło przywóz zboża, tak że prawie wszystko z pól sprzątnięto. Dawniejszy deszcz, a potem zimno nie dozwoliło zbożu wyróść należycie. Wczoraj był kilkogdzinny deszcz; dziś z rana mgła a potem pięknie. Z ustaniem długo trwającego deszczu spadła i woda na Odrze. Przywozy mierne.

Szczecin 2go września. Na giełdzie: Pszenica: dobrze i nieco wyżej, 85 funt. żółta w miejscu 54 do 59, 83 do 85 f. żółta na wrzesień i październik 57 1/2 do 3/4, paźdz. list. 57 3/4, na odstawę wiosenną 60 tal. pł. Żyto: dobrze się trzymało, 2,000 funt. w miejscu 34 do 35, na wrześ. paź. 34 1/2 do 1/4 do 3/8, paźd. list. 34 1/2, na odstawę wiosenną 36 1/2 do 1/4 tal płac. Jęczmień: słabo, nadodrzański 34 1/2 tal. pł. Owies: 47 do 50 f. na wrześ. pazdz. 21, na odstawę wiosenną 23 1/2 tal. żąd. Groch: do gotowania nowy 50 tal. pł. Rzepak zimowy: w miejscu na wrześ. paźdz. 90 1/2 taj. pł. Olej rzepiowy: dobrze i wyżej, w miejscu bez beczki 12 1/2, na wrz. paźdz. 12 1/4 do 7/24 do 1/3, list.-grud. 12 2/3, grud.-stycz. 12 3/4, kwiecień maj 13 tal. płacono. Okowita: lepiej, w miejscu 14 1/4 bez beczki 14 1/3, na wrzesień i październik., 14 1/12, paźdz. list. 13 11/12 grud. stycz. 13 5/6, na odstawę wiosenną 14 1/12 tal. płacono. Zameld. 250 węcpli pszenicy, 950 w. żyta i około 2500 cetn. oleju rzepakowego.

Warszawa 30 sierpnia. Bliższe szczegóły o walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej, o którem w N. 126 *Czasu* z depeszy telegr. w ogóle nadmieniono, są według *B. B. Z.* następujące. Zebranie to, na które z powodu niezameldowania dostatecznej liczby akcyj, po raz drugi wzywać musiano, odbyło się 29 z. m. Zebrało się 62 akcyonaryuszów, przedstawiających kapitał 2,157.400 rsr. i 474 głosów. W zagajeniu posiedzenia oznajmił prezydent Rady zarządzającej, br. Muschwitz, iż wypadki 1863 r. dotknęły przedsiębiorstwo tak pod względem finansowym, jako też i administracyjnym. W skutek tego musiały nastąpić zmiany w zarządzie. Do tych należy przedewszystkiem utworzenie Dyrekcyi złożonej z kilku członków, obdarzonej obszernym zakresem działania, na miejsce Dyrektora mającego tylko bardzo ograniczoną władzę. Pod względem finansowym zawdzięczyć należy przychylnemu usposobieniu rządu, iż straty przedsiębiorstwa nie bardzo dotkną akcyonaryuszów, rząd darował bowiem towarzystwu ratę dzierżawną na rok 1863 w kwocie 225.000 rsr. Zaś tytułem zwrotu nadzwyczajnych szkód przyznał rząd jeszcze kwotę 55.000 rsr. Jakkolwiek ten dowód łaski nie otrzymał jeszcze sankcyi monarszej, to przecież można uważać, iż sankcya ta już nastąpiła, gdyż wniosek ten zyskał już potwierdzenie rady administracyjnej Królestwa Polskiego, a w skutek szczególnego pośrednictwa namiestnika i Rady stanu w Petersburga.

Potem nastąpiło odczytanie finansowéj części sprawozdania rocznego, z którego okazało się, iż dochód za rok 1863 wynosił 1,465,424 rsr., a rozchód 960·741. Z dochodu czystego 504,683 rsr. odpada na fundusz rezerwowy, umorzenie akcyj, i rentę z gruntów 190,007 rsr., tak, że pozostaje 314,676 rsr. Do tego dolicza się pozostałość na rok 1863 w kwocie 112,540 rsr., a obie te kwoty razem wystarczają na opłacenie dywidendy za rok 1863 po 5 rubli to jest 8 1/3% i na przeniesienie znacznéj kwoty na rok 1864. Zgromadzenie przyjęło tę dywidendę, i równocześnie umocowało radę zawiadowczą, aby na przypadek, gdyby nie darowano wyżéj wymienionéj raty dzierżawnéj, obrachunek odpowiednio sprostowała, i przeprowadziła operacye finansowe potrzebne do utrzymania nadal kredytu przedsiębiorstwa.

Na tem skończyło się posiedzenie zwyczajnego zgromadzenia, i rozpoczęło się posiedzenie walnego nadzwyczajnego zgromadzenia, któremu przedłożono wniosek do zmiany statutów.

Na zgromadzeniu tem znajdowała się równa ilość akcyonaryuszów, którym oznajmiono, o ile częścią w interesie towarzystwa, częcią na rozkaz rządu, zmiana administracyi potrzebną jest, która przez umieszczenie potrzebnych dodatków i zmian w statutach uprawnioną być winna. Z nakazu rządu ułożono się o te zmiany z radą zarządzającą, a te stósownie do statutów winny być walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia przedłożonemi. Nowo zmienione statuta, oprócz małoważnych odmian, ustanawiają dyrekcyą i oznaczają jej prawa, dalej, zmieniają organizm rady zawiadowczej, przez co akcyonaryusze zagraniczni, których jest najwięcej, w korzystniejsze weszli położenie, wreszcie ustanawiają nieistniejącą dotąd komisyą rachunkową i rewizyjną, która roczne rachunki badać ma. Zmiany te przyjęło większością oprócz 13 głosów.

Po południu odbyło się zebranie akcyonaryuszów *kolei warszawsko-bydgoskiej,* na którem okazało się, iż rząd na oprocentowanie akcyj, które wraz z umorzeniem 4 1/2 proc. wynosi, na rok 1863 dodać ma kwotę 124,344 r, od czego jednakże należy odciągnąć przyznane tej kolei tytułem zwrotu nadzwyczajnych szkód w kwocie 49000 r. Przedsiębiorstwo to istniejące dopiero od roku zyskało to po odciągnięciu wszystkich kosztów ruchu 2 proc. od kapitału akcyjnego. Nadzwyczajne zgromadzenie składało się z 67 osób przedstawiających kapitał 1,963,500 r. i 582 głosów. Zmiany statutów, takie same jak te, które kolei warszawsko-wiedeńskiej przedłożono, przyjęto jednogłośnie.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 września. *Publicist* pisze: Brunszwik choćby nie prawem dziedzicznem, to prawem ciężkości musi spaść na Prusy, a następnie zapewne Hildesheim, wschodnia Fryzya i Osnabruck. Niechby Hanower upadł jako państwo, to Hanower jako kraj zakwitnie, wtedy bowiem zaspokojoną będzie jego żądza posiadania dzielnego wojska i silnej floty.

Berlin 3 września. *(N. f. Pr.)* Pismo bardzo rozległe usprawiedliwiające prawo następstwa Augustenburgów (złożone Bundestagowi) zwalcza roszczenia W. Ks. Oldenburskiego, o ile takowe są wiadome. Lada dzień spodziewają się w Frankfurcie aktu udowodniającego prawa Oldenburgów.

Berlin 3 września. *(Br. Z.)* Francya i Anglia odpowiadając na udzielone sobie ze strony Austryi i Prus punkta przedugodne, wyraziły ubolewanie, iż ze względu na odstąpienie duńskiej części Szlezwiku północnego nie było głosowania powszechnego. (Wątpić można, aby Anglia tej zasady się trzymała). Dania oświadczyła, iż nie może zezwolić na podział aktywów, gdyżby nie można my śleć w takim razie o potwierdzeniu warunków pokoju przez Radę państwa. W. ks. Oldenburski zawezwanym jest przez Austryę i Prusy o spieszne złożenie dowodów swoich praw dziedzicznych. Hr. Goltz, poseł pruski w Paryżu, wziął urlop jednomiesięczny.

Kiel 2 września *(Pr.).* Jak najsilniejsza agitacya jest prowadzoną wszędzie po wsiach, aby przywieść do skutku zbór włościan w przyszłym tygodniu, celem skłonienia przez tłumne zebrania ludności wiejskiej ospałej do przyjęcia postanowień zgodnych z temi, które zapadły w Neumünster, aby tym sposobem wykazać, iż wsie i miasta są z sobą zgodne.

Kiel 3 września. *(N. f. Pr)* Komisarze cywilni austryacko-pruscy mianowali p. Rumohr naczelnikiem władzy cywilnej. Nominacya ta ostro jest naganianą we wszystkich dziennikach szlezwicko-holsztyńskich, z powodu znanego duńskiego usposobienia p. Rumohra.

Bremerhaven 4 września. Fregata austryacka „Schwarzenberg" przybyła tutaj. Pod Uando rozbił się wojenny parowiec rosyjski „Sadnich" (?) pod admirałem Cyralowem, przyczem utonęło 3 oficerów i 20 majtków.

Frankfurt 3 września. *(N. f. Pr.)* Komisya regulująca granicę udaje się niebawem na granicę szlezwicko-jutlandzką. Do komisyi tej należą ze strony Austryi podpułkownik Schönfeld, ze strony Prus pułkownik Thile, ze strony Danii pułkownik Kaufmann.

Hamburg 3 września wieczór. *(Schles. Ztg)* Trzej delegaci z głównej kwatery pruskiej zawierają umowy o lokale (dla wojska?). Z Kopenhagi donoszą, że na ostatniem posiedzeniu Izby niższej bardzo zacięta toczyła się zwada między prezesem ministrów Bluhme a byłymi ministrami Hallem i Monradem. Pierwszy zarzucał stronnikom ederskim błędne zastosowanie przez nich umów z r. 1852, co sprowadziło zgubę Danii; obaj ostatni widzieli powód złego w odrzuconej przez nich unii osobowej.

Eckernförde 3 września. *(N. f. Pr.)* Eskadra pruska, która wczoraj tu przybyła, odpłynęła dziś rano do Sonderburga, dokąd ks. Fryderyk Karol pruski przybędzie na jachcie parowym „Grille."

Kopenhaga 2 września. *Berlingske Tidende* wyraża bolesne uczucie, jakiego lud duński doznaje na widok teraźniejszego systemu przymusowego germanizowania północnej części Szlezwiku, a który zostaje w zupełnej sprzeczności z słowami *Gazety Krzyżowej* pod względem opiekowania się narodowością duńską.

Kopenhaga 3 września wieczór. W. książę Michał rosyjski przenocował w zamku fredensborskim i w każdym razie zatrzyma się przez jutro. Dziś wyjeżdża on z familią królewską do Fridériksborga.

Bruksella 2 września w nocy. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odrzucony został 53 głosami przeciw 39, wniosek prostego przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem wotum nieufności przeciw ministerstwu z powodu jego wdania się w organizacyę legii meksykańskiej; przyjęto zaś 50 głosami przeciw 36, wniosek motywowanego porządku dziennego tej osnowy: „Wobec formalnego oświadczenia rządu, iż dalekim jest i będzie od wszelkiego mieszania się w organizacyę legii meksykańskiej, Izba przechodzi do porządku dziennego."

Bruksella 3 września. Izba uchwaliła 54ma głosami przeciw 48 kredyt 5,575,000 fr. na ukończenie fortyfikacyj Antwerpii. Czterech liberalnych deputowanych było między przeciwnikami kredytu.

Bruksella 3 września. Między Francyą i Szwajcaryą toczą się układy względem wspierania wychodźców polskich. Według doniesień paryskich, lekarze radzili Cesarzowi leczenie się. Mówią, że układy tyczące się związku małżeńskiego królewicza włoskiego z księżniczką Muratowną na nowo rozpoczęte.

Paryż 3 września. *(N. f. Pr.)* Hall (b. minister duński) przybył do Paryża, aby się rozmówić z p. Quanten (sekretarzem króla szwedzkiego) względem unii skandynawskiej. — W Madagaskarze nową rewolucyę zrobili przyjaciele zabitego króla Radamy (zwolennika Francyi). Pierwszy minister zwalony.

Paryż 3 września. *(Pr.)* W ministeryum skarbu przedsiębrano wielkie ścieśnienia wydatków we wszystkich częściach budżetu. Wiadomość o zamiarze zaciągnięcia nowej pożyczki, jest zaprzeczoną.

Paryż 3 września. *(Pr.)* Tutejsze dzienniki mówią nieprzestannie o zjeździe Napoleona III z królem pruskim w Baden-Baden. Odkąd Austrya wstrzymywać się zaczęła (względem Prus?) Francya za pośrednictwem pruskiego ministra Roon stanie się może więcej uprzedającą. Głoszą na nowo o podróży Cesarzowej Eugenii do Rzymu.

Paryż 3 września wieczór. *(Pr.)* Cesarz wrócił z obozu pod Chalons.

Paryż 4 września. *(N. f. Pr.)* Dzienniki półrzędowe zaprzeczają formalnie pogłosce o zjeździe króla Wilhelma pruskiego z Cesarzem Napoleonem. Minister wojny Roon nie miał nic do proponowania. We wtorek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poczem nastąpią nominacye prefektów.

Genewa 3 września. Fazy zawezwany został wczoraj przed sędziego śledczego, lecz opuścił Genewę. Dziennik *La Nation Suisse* mówi, że Fazy oświadczył, iż udał się do jednego z miast nadgranicznych, aby ujść zasadzki i mieć oko na reakcyę w Genewie.

Londyn 3 września. Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 24 sierpnia: Jenerał Grant trzyma się w swojem umocowanem stanowisku nad koleją żelazną Weldonu. Dnia 21go jenerałowie Sheridan (unionista) i Carly (separatysta) stoczyli potyczkę pod Charleston, w której Sheridan cofnął się. Wieść krąży, że jenerał Lee (separatysta) posuwa się ku dolinie Shenandoah, aby wmocnić jenerała Carly. Zapewniają, że sędzia Black udał się do Niagary, aby odnowić ze strony rządu układy pokojowe. (Zjazd taki już się raz odbył w Kanadzie. *Red. Cz.*).

Bukareszt 2 września wieczór. *(Wand.)* Książę Kuza wydał ustawę dozwalającą obcym chrześcianom nabywać własność ziemską. Wyjętą jest z tego kolonizacya.

Kotar 3 września. *(Botsch.)* Książę Mikołaj Czarnogórski spadł wczoraj z konia i złamał sobie obojczyk. Uszkodzenie nie jest bez niebezpieczeństwa. (Książę jest bezżenny. Śmierć jego mogłaby sprowadzić znowu zatargi familijne).

Dzienniki francuskie, mianowicie *Patrie,* wspominają o zjeździe króla Pruskiego z cesarzem Napoleonem, lecz jedynie w ten sposób, iż przytaczają pogłoski krążące w Niemczech o tym zjeździe. Jenerał Roon otrzymał wielki krzyż legii honorowej, coby także można wziąść za dowód zbliżenia się Francyi do Prus, aczkolwiek nieraz podobne wskazówki mylą, a raczej żadnego nie mają znaczenia. Mówiąc w artykule wstępnym o ogólnem położeniu, dotykamy także kwestyi przymierza francusko-pruskiego. Wśród ogólnego rozbicia sił politycznych Europy, nasuwa się ono jako jedna z możliwych kombinacyj. Czy jednak rozpoczęto w tym kierunku układy i jak daleko one zaszły, trudno wiedzieć.

Z Wiednia piszą do hamburskiej *Börsenhalle* o nowych układach między Paryżem a Turynem „mogących stać się dla Austryi groźnemi." Według tych doniesień Cesarz Napoleon gotowałby się na przyszły rok do wojny „koniecznej." W tym celu stara się zapewnić się co do Prus, a korzysta z chwili, w której p. Bismark przekonał się w Schönbrunn, iż przymierze z Austryą tak długo tylko się utrzyma, dopóki Prusy poprzestawać będą na moralnych korzyściach. Niepodobieństwem jest dla Prus, być z Austryą w przymierzu, i cieszyć się moralnym tylko wpływem w Księstwach, dozwalając jeszcze za to korzystać Austryi na innem polu. W Wiedniu nie uważano tego za rzecz niemożebną, aby Napoleon, chcąc w razie uderzenia na Wenecyę, Austryę odosobnić, nie miał oświadczyć, iż nie tylko nie będzie przeciwny powiększeniu się Prus księstwami nadelbiańskiemi, ale nawet w wypadku, gdyby z innej strony chciano temu przeszkodzić, stanąłby po stronie Prus; te zaś nie miałyby wtedy potrzeby ustępować Austryi w czemkolwiek na polu polityki handlowej. Doniesienie to dziennika hamburskiego zbyt jest może wyszukanem, już dla tego samego, że trudno przypuścić, aby Cesarz Napoleon naprawdę myślał o drugiej wojnie włoskiej. *Börsenhalle* upomina jednak Prusy, aby się niedały złowić, pamiętając, że Jena nastała po austryackich porażkach. Rząd francuski obstaje przy wszystkich warunkach traktatu handlowego prusko-francuskiego, i żadnego pewnie pod tym względem nie zechce zrobić ustępstwa. Półurzędowe dzienniki francuskie ciągle w tym duchu przemawiają. Co się zaś tyczy posiadania księstw przez Prusy, twierdzą, że Francya jest temu wciąż przeciwna, a nawet że p. Drouyn de Lhuys miał to otwarcie oświadczyć hrabiemu Goltz, mówiąc, że „jeżeli Prusy przywłaszczą sobie księstwa, to lubo Francya nie wyda z tego powodu natychmiast wojny, jednak zapisze to sobie w czarnej książce." Niemniej stanowczo gabinet paryski zdaje się być przeciwnym kandydaturze rosyjskiej W. ks. Oldenburgskiego. *Constitutionnel* rozpoczął z tego powodu dość cierpką polemikę z *Nordem,* a z niemałem zdziwieniem wyczytaliśmy w artykule p. Boniface, że orzeczenie: kto ma panować nad księstwami, do ludności księstw jedynie należy. Pokazuje się więc, że *Constitutionnel* dziś jeszcze wierzy w sastósowanie zasady powszechnego głosowania w sprawie księstw.

Toż samo wyrażenie p. Drouyn do posła pruskiego podaje paryzki korespondent *Gaz. Krzyżowej,* a na innem miejscu mówi on, że pobyt jenerało Roon w Chalons mógłby sprowadzić nowy obrót rzeczy. Odkąd wiadomo, że stosunki Prus i Austryi nie stały się bynajmniej ściślejszemi od chwili pobytu króla Wilhelma w Wiedniu, przestają w Paryżu okazywać oziębłość dla Prus, która przez jakiś czas trwała. Jak wiadomo, jen. Roon opuścił obóz a Cesarz wyjechał z obozu, o zjeździe zaś z królem Wilhelmem zaprzestano znów dziś mowić.

Cesarz rosyjski miał był przejechać 4go przez Berlin. W dniu 2 b. m. jenerał Berg wyjechał z Warszawy na jego spotkanie do Wilna i miał go odprowadzić do Wierzbołowa. Głoszą, że Cesarz dopiero w końcu października wróci z Niemiec. Przez ten czas wyjeżdżą za granicę za urlopem ks. Gorczakow, a źródła rosyjskie twierdzą, że „dla rozrywki i zdrowia." Jeżeli więc spotka się gdzie wicekanclerz z Carem w Niemczech lub wstąpiwszy do jakiej stolicy ujrzy ministra, to będzie wszystko to tylko „przypadkowe." Zjazd Cara z królem pruskim nastąpi w Darmstadzie. Car z powrotem dopiero w późnej jesieni wstąpi może do Warszawy, co jednak bynajmniej nie jest zdecydowanem i zależy od okoliczności mniej może wewnętrznych aniżeli zewnętrznych.

Co do stosunków Rosyi względem kandydatury oldenburskiej, jest mniemanie, że opierają się one na przypuszczeniu, iż albo księstwa wrócą kiedyś do Danii albo Dania do księstw, to jest albo ks. Oldenburski panując w księstwach dostanie się kiedyś na tron duński, gdyż Danii będzie szło o połączenie się napowrót z księstwami, albo Rosya przez swoje familijne związki z domem Sonderburskim, o jakich myśli, stanie się panią Danii, a wtedy książę Piotr odstąpiłby jej księstw, jeżliby je teraz dostał.

Układy pokojowe z Danią przerwane przez czas jakiś, a jak *Gaz. krzyżowa* mniema, przerwa potrwa długo, i Dania jest jej powodem, gdyż sprowadza kwestyę na pole finansowe, nie mogąc jej na terytoryalnem polu żadnych stawiać przeszkód. *Gaz. krzyżowa* grozi nawet z tego powodu zaborem Jutlandyi.

Dzienniki francuzkie umieszczają obszerne opisy ćwiczeń wojskowych pod Chalons w obecności Cesarza Napoleona i ks. Huberta. Cesarz powrócił już do Saint-Cloud, zkąd niebawem dwór przeniesie się do Compiegne, gdyż podróż do Biarritz stanowczo została zaniechaną. Ks. Hubert zaś udaje się do Anglii, i powróci do Paryża za dwa tygodnie.

Constitutionnel komentuje dziś mowy ministrów przy otwarciu rad departamentowych a świadczą one zdaniem tego dziennika „że celem polityki cesarskiej jest rozwijanie jaknajśpieszniej zasady 1789 r. i przewodniczenie Francyi na drodze postępu ochraniając ją od nadużyć rewolucyi." *La France* zaś oburza się na przypuszczenia, że Cesarz odwlekać będzie nadanie większych swobód politycznych. Wszystko to same frazesa.

Ks. Magenty zamianowany został gubernatorem Algeryi, dokąd się uda 20 b. m. Zarazem nastąpiła zmiana całego personale administracyjnego tej kolonii.

Wyżej umieszczona depesza mówi o układach między Szwajcaryą a Francyą tyczących się emigracyi polskiej. Układy te zawiązały się w skutku wielkiego napływu emigracyi polskiej do Szwajcaryi. Rząd związkowy chce wspólnie z rządem francuskim obmyśleć środki pomocy dlz nieszczęśliwych wychodźców.

Rząd hiszpański zamianował posłem w Meksyku margrabiego Rivera.

Donoszą z Tunis, że powstańcy otrzymali posiłki i osiem dział. Grożą wciąż Chasnadarowi. Nieznani ajenci namawiają ich do uznania zwierzchnictwa sułtana. Eskadra angielska u brzegów tunetańskich zwiększoną została.

Według otrzymanych doniesień z Bombaju z 8go sierpnia, a z Kalkuty z 31go lipca przez Aleksandryę, w Butanie i Durbarze obawiają się wybuchu wojny domowéj. Nowy pułk Sików indyjskich przeznaczony został do służby za granicami Indyj.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Kopenhaga 5 września. *Dagbladet* dowiaduje się, nie mogąc jednak ręczyć za pewność, że zaręczyny Carewicza rosyjskiego Mikołaja z księżniczką duńską Dagmar (siostrą księżnej Walii) są rzeczą już stanowczą.

Kursa: Wiedeń 5 września wieczór. Kolej północna 1948.— Akcye kredytowe 187·80.— Losy z r. 1860 94·40. — Losy z r. 1864 87·30. — Paryż 5 września. Renta 66·70.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Obwieszczenie.

(15.423)

Celem zapewnienia dostawy mebli do kwater oficerskich, na czas od 1go Stycznia 1865 pod koniec Grudnia 1867, odbędzie się w dniu 20 Września r. b. licytacya przez odebranie piśmiennych ofert.

Główniejsze warunki dostawy są następne:

1. Magistrat płacić będzie za każdą sztukę mebli do kwater ck. oficerów sztabowych dostawioną po 40 kr., zaś do kwater c. k. oficerów niższego stopnia po 35 kr. miesięcznie.
2. Ubiegający się o to przedsiębiorstwo, winien będzie, do dnia 20 Września r. b. godziny 10 z rana, złożyć na ręce Przełożonego Magistratu deklaracyę opieczętowaną na stemplu ceny krajcarów 50 napisaną, w któréj literami wyrazi, jaki procent z należytości za obydwa rodzaje mebli przypadającéj odstąpić jest gotów.
3. Składający deklaracyę winien tytułem wadyi złożyć w Kasie miejskiéj kwotę złr. 200, która to Kasa na kopercie deklaracyi odbiór wadyi poświadczy.
4. Złożone deklaracye w dniu 20 Września rb. o godzinie 10 z rana publicznie otwartemi i odczytanemi zostaną — po czem wadya, do mniéj dla Gminy korzystnych deklaracyj dołączone, składającym zwrócone zostaną.
5. Deklaracye, któreby inny procent od należytości dla oficerów sztabowych a inny dla niesztabowych i w ogóle inne warunki dostawy obejmowały, niż te które przez Magistrat są ogłoszone, jak równie deklaracye późniéj złożone, wcale uwzględnionemi nie będą.

Bliższe warunki dostawy i wykaz kasowy należytości w ostatnich trzech latach, za dostawę mebli zapłaconych, każdego czasu w Registraturze Magistratu przejrzanemi być mogą. (1138-1-3) T.

Magistrat kr. gł. Miasta.

Kraków dnia 2 Września 1864.

(Nadesłane).

Revalesciere, wyborne pożywienie, doskonale odżywiające, dokonało 60,000 wypadków wyleczenia bez lekarstw i bez czyszczenia się. Opłaca się ono tysiąckrotnie w porównaniu z ceną innych lekarstw, przywracając zupełne zdrowie narzędziom trawienia, nerwom, płucom, wątrobie i błonom śluzowym, choćby narzędzia te najmocniej były wycieńczone; pomaga w złem lub upartem trawieniu, zapaleniu kiszek, bólom żołądka, zatwardzeniu nałogowem, hemoroidach, zamuleniu, wiatrach, biciu serca, biegunce, wzdęciu, odurzeniach, szumie w uszach, kwasach żołądkowych i zaflegmieniu, mdłościach i wymiotach nawet podczas ciąży, w boleściach, ściskaniu i kurczach żołądka, bezsenności, kaszlu, gnieceniu, dławicy, dychawicy, opadaniu z ciała, liszajach, wyrzutach, melancholii, opadaniu z sił, reumatyzmie, podagrze, febrze, katarach, hysteryi, cierpieniach nerwowych; wadach krwi, upławach, blednicy, puchlinie wodnej, braku cery i zdenerwowaniu.

Wypisy z 60,000 leczeń: — Nr. 52,081: Książę de Pluskow, marszałek nadworny, z opalenia kiszek. — Nr. 58,604: P. Dedé, ulica Duvivier, 13, w Paryżu, z upartego bolu żołądka, żadnemi środkami wyleczyć się niedającego. — Nr. 60,416: Hr. Stuart de Decies par angielski, z zapalenia żołądkowego z wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 48,842: Pani Marya Joly po 50 latach trudności trawienia, zatwardzenia, bólach nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrach, spazmach, i mdłościach. (3)

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po $\frac{1}{2}$ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* apt. pod „Barankiem" i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy*.

Kierat Amerykański parokonny, i **WIALNIA** w dobrym stanie, jest sprzedania za $\frac{1}{3}$ część ceny we Dworze wsi Węgrzec. (1076-3) T.

Pszenica egipska.

W dobrach Skołyszyn, w folwarku Lisówku, jest do nabycia:

100 korcy pszenicy egipskiéj do siewu.

Rozmnożywszy pszenicę tę z bardzo małéj ilości, a otrzymawszy rezultaty każdorazowego zbioru ze wszech względów bardzo korzystne, czuję się być obowiązanym zwrócić uwagę pp. Gospodarzy na ten gatunek pszenicy. Sieje się na morgę od 10 do 12 garncy najwięcéj. Ziarno pełne, na mąkę wyborne, waga jednego korca od 175 do 180 funtów; plon jak dotąd niżéj 25 ziarn się nie okazał. — Zamówienia na wymienioną pszenicę, przez listy frankowane, oraz bliższe wiadomości przyjmuje i udziela ich pocztą:

„Zarząd gospodarczy w Lisówku, poczta Biecz. (1074-5-6) T.

SEWERYNA KAMIEŃSKA,

w Zakładzie swoim **wychowawczo-naukowym ŻEŃSKIM**, w domu W. Merkerta przy ulicy Szczepańskiéj, na pierwszem piętrze umieszczonym, rozpoczyna kurs nauk w **dniu 15 Września r. b.** (1086-3) T.

Winogron i Brzoskwiń włoskich

w gatunkach najprzedniejszych nadchodzą co drugi dzień świeże transporta do Handlu ***Edwarda Fuchsa*** w KRAKOWIE. (1034-4) T

Młody Człowiek żonaty,

mający świadectwa praktyczne, Agronom tudzież technik, poszukuje posady w gospodarstwie tak rachunkowem jako też i polowem za kaucyą. — Bliższa wiadomość pod adresem: ***P. B.*** p. r. Łańcut. (1107-3)

Zgubiono w przeszłym miesiącu **2 świadectwa p. *Joachima Gronera*** z chemii ogólnéj i fermentacyjnéj z roku $186^2/_3$. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do Dyrekcyi Instytutu technicznego w miejscu, i odbierze sowite wynagrodzenie. (1169-1-2)

Podpisany, przepędziwszy kilkanaście lat w zawodzie nauczycielskim tak w kraju jako też i z powierzoną sobie młodzieżą za granicą, otworzył na b. r. szkolny, przy ulicy Floryańskiéj, pod Nr. 329 w domu Wgo Westwalewicza,

KONWIKT,

to jest przyjmuje młodzież męzką, uczęszczającą do szkół publicznych, *pod dozór, na mieszkanie, stół i korepetycyę.*

T. (1160-3) ***St. Kasprzycki.***

W pewném miasteczku, w okolicy zamożnéj w W. Księstwie Poznańskiem, zawakowało miejsce przez śmierć praktycznego medyka, akuszera etc. Uprasza się więc pp. praktycznych medyków chrześciańskich, posiadających język polski i niemiecki, o łaskawe jak najprędsze zgłoszenie się. — O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ulicy św. Anny. (1171-1-2)

Jarmark na konie

drugi tegoroczny, obfitujący zwykle w dobór koni rasy najpoprawniejszéj, odbędzie się w mieście Tarnowie na d. 19 Września 1864 i następnych.

Konie na jarmark przyprowadzone nie ulegają opłacie targowego. (1139-1-3)

Tarnów dnia 31 Sierpnia 1864.

Od d. 5 września począwszy,

codziennie (wyjąwszy soboty i święta) od godziny 8éj z rana do 2 po południu w Składzie towarów w domu pana Gumplowicza **przy Stradomiu pod L. 22,** (1087-9.15)

publiczna Licytacya

po cenach zniżonych towarów galanteryjnych, przedmiotów toaletowych, wazonów, porcelany i t. p. rozlicznych przedmiotów.

Asygnacye kasowe

Filii c. k. uprzywilejowanego austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we LWOWIE.

Filia c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przyjmuje z d. 1 tego miesiąca w godzinach kasowych od 9ej do $12\frac{1}{2}$ przed południem i od 3ej do 5ej po południu pieniądze na procent, **nietylko za dotychczasowemi kwitami wkładkowemi** (Einlagsbriefe), lecz także za **asygnacyami kasowemi**, wystawiając je na imię lub na okaziciela w kategoryach po

złr. 100. złr. 500 i złr. 1000.

Asygnacye kasowe mogą być przenoszone na innych, zakład jednak nie ręczy za autentyczność girów, znajdujących się na asygnacyach kasowych. Zakład daje aż do dalszego obwieszczenia:

za wkładki płatne na okaz (Sicht) . . . 4 procent
„ „ za dwudniowem wypowiedzeniem $4\frac{1}{2}$ „
„ „ „ ośmio „ „ 5 „

Przy wkładkach, które zostaną odebrane **do $12\frac{1}{2}$ g. przed południem**, asygnaye kasowe datują się **od dnia wkładki**; jeźli wkładka nastąpiła **po południu**, natenczas asygnacya kasowa otrzymuje datum **dnia powszedniego** następującego po dniu władki. Obliczenie procentów rozpoczyna się od dnia wystawienia asygnacyi, podług tabeli, w którą zaopatrzona jest każda asygnacya, przyczem miesiąc liczy się po dni 30. Przy asygnacyach **wypowiedzianych**, oprocentowanie kończy się z dniem **zapadnięcia terminu**; asygnacye będące w kursie **mniej niż 5 dni** nie niosą **żadnego procentu.**

Procenta można w 3 miesiące podnieść w filii we Lwowie. Asygnacye kasowe płatne **na okaz** (Sicht), wymieniają się w kasie filii we Lwowie za okazaniem **bez zwłoki w godzinach przedpołudniowych od 9ej do $12\frac{1}{2}$**, w każdym czasie zaś filia przyjmuje je w miejsce gotówki; wymienia je także lub przyjmuje w miejsce gotówki **zakład centralny w Wiedniu**, tudzież zakłady filialne **w Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście**, lecz dopiero we dwa dni po uczynionem tamże zameldowaniu i za strąceniem $\frac{1}{2}$ od tysiąca prowizyi. Asygnacye kasowe można wypowiadać tak u filii we Lwowie, jakoteż w zakładzie centralnym w Wiedniu, i w wyżej wymienionych zakładach filialnych. Jeżeli wypowiedzenie nastąpiło u zakładu centralnego, lub u jednego ze zakładów filialnych, natenczas można się także zgłosić tam po odbiór pieniędzy po upływie terminu wypowiedzianego. Asygnacye kasowe wypowiedziane **we Lwowie** będą wypłacone także u zakładu **centralngo w Wiedniu** i jego **filij**, lecz tylko za zgłoszeniem się tamże na dwa dni przed upływem terminu wypowiedzianego. I w tych obu razach przy wypłacie zakład centralny a respective filie jego odciągają $\frac{1}{2}$ **od tysiąca prowizyi.**

Przy odbiorze procentów i przy wypowiadaniu należy asygnacye kasowe przynieść do zastęplowania. Asygnacye kasowe zagubione należy sposobem prawnym amortyzować, Filia zastrzega sobie odmówić bez podania przyczyn przyjęcia sum przyniesionych do wkładki, tudzież zmienienia powyższych warunków; zmiany atoli takie będą natychmiast publicznie ogłoszone. **Ogłoszone tu względem oprocentowania i wypłaty asygnacyj kasowych sposoby tycza się od dnia 1. tego miesiaca także i oprocentowanych kwitów wkładkowych, które tutejsza filia dotychczas wydała.**

We Lwowie 1 września 1864 r. (1136-2-3) T.

Likier żelezisty przez R. Buchtien'a w Berlinie, przez znakomitości lekarskie polecony.

Pan **profesor Dr *Bock*** w Lipsku, tak się o tym likierze wyraża:

„Likier żelezisty nie jest środkiem sekretnym, lecz jest surogatem środka pożywnego, nastręczającym wtedy korzyści, jeżeli się organizmowi daje pokarmu mało żelaza zawierającego, lub też jeżeli w ogólności we krwi należytéj lości tego do życia niezbędnego pierwiastku brakuje, Kto tego w odpowiedniéj ilości przez pożywienie w swoje ciało nie wprowadzi, musi wpaść w słabość"

Ogólnie uznany skuteczny środek we wszelkich takich cierpieniach ludzkiego ciała, w których żelazo skuteczność swą okazuje, mianowicie: *w niedostatku krwi, słabowitemu mięszaniu się krwi, bladaczce, w ogólnem osłabieniu ciała, w bezsilności, słabowitości nerwów i muszkułów*, i t. d.

A. Dla Mężczyzn we flaszkach Złr. — 90 c.
B. dla Dam dto zł. 1 — „

Otrzymał na Skład w ck. austr. Państwie i poleca ***Juliusz Hamann*** w WIEDNIU, Stadt Landskrongasse 1.

Tymczasowe Składy zaś w Galicyi utrzymują:

w KRAKOWIE p. ***A. Siedlecki*** aptekarz, we LWOWIE p. ***Ad. Berliner*** aptekarz, w BRONICY p. J. Dąbrowski w KOŁOMYI p. Jan Sidorowicz apt., w MOŚCISKACH p. Fabian Hirsch. (1121-2-4)

Lekcye zbiorowe śpiewu

rozpoczynam w tym roku **12 Września.**

Kurs całoroczny będzie trwał do końca Lipca 1865 r. — Osoby interesowane zechcą się zgłosić między godziną 4tą a 6tą po południu, począwszy od 9go r.b., dla porozumienia się i ułożenia godzin. (1149-3) T.

Stanisław Mirecki, Nauczyciel śpiewu dramatycznego w Bursie muzycznej.

Magazyn Strojów damskich w Galicyi

poszukuje **PANNY uzdolnionéj w robotach damskich,** która się dobremi świadectwami lub rekomendacyą wykazać może.

Bliższą wiadomość na listy pod literą ***G. H. w Krakowie*** po dzień 7y, lub osobiście na dniu 8 Września rb. do *godziny 10éj rano*, lub od *12éj do 2éj* po południu, w „Hotelu pod Sobieskim" powziąść można. (1164-2) T.

ESSENCYA z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych syfilitycznych, zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie, w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Bruno Mieczyńskiego. (963-5-)

Tylko 4 złr. w. a.,

w podpisanym Domie bankowym cały los oryginalny do 1go ciągnienia wielkiego Hamburskiego losowania Państwa, które nastąpi **dnia 5 Października r. b.** Ogólna ilość kapitału losować się mającego:

2,269.000 mark.

Największa wygrana 200.000 marków, 100,000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 12.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 3 po 5.000, 16 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1,200, 106 po 1.000 i znaczna ilość po 500, 300, 200 itd.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Także są do nabycia pół losy oryginalne po 2 złr. w. a.

Polecenia z załączeniem należytości pieniężnéj, lub za pobraniem pocztą uskuteczniam i w najodleglejsze strony punktualnie i z dyskrecyą; pieniądze wygrane i listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. Uprasza się o listy frankowane pod adresem wprost.

„N. Horwitz, Banquier in Hamburg." (1118-2-6) T.

Elixir uleczający ból zębów jedną kroplą stanowczo i na zawsze, 75 cent., oraz **Proszek roślinny** do czyszczenia **zębów**, utrzymujący dziąsła w stanie zdrowia, tylko 65 cent. wynalazku Dr. Aleksandra Slaskiego, lekarza Med. Chir. i Akuszeryi z Wydziału paryzkiego, Środki znane już dokładnie ze swej skuteczności, utrzymują: *w Krakowie: p. E. Skirliński, p. Jahn i Dom Komisowy; — we Lwowie: p. F. W. Królikowski, kupcy, p. Mikolasch i p.* Wichert — w Przemyślu p. E. Machalski, — w Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter, — w Nowym-Sączu Dom zleceń p. J. Marsa — w Sanoku p. J. Jaklitsch, — w Tarnowie p. Jahn.

Dr. **Slaski** zajmuje się leczeniem chorób zastarzałych. Choroby sekretne leczy w jak najkrótszym czasie bez używania merkuryuszu.

Radzi codziennie w **Hotelu** pod **Sobieskim** w Krakowie. (539-7-)

Dnia 15 Września 1864,

nastąpi ciągnienie **wielkiego Losowania wygranych Państwa,** zawierającego w ogólnéj sumie najznaczniejsze wygrane po zł. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 18.000, 14.000, 10.000, 8.000, 7.000, 5.000, 3.500, 2.000, 1.500 itd. w srebrze.

Całe Losy oryginalne do powyższego ciągnienia są do nabycia w podpisanym głównym Składzie losów po złr, 12,— pół-losy po 6 złr. — a ćwierć losy po 3 złr. — Uprasza się o dołączenie należytości pieniężnéj do każdego zamówienia. Listy ciągnienia przesyła punktualnie

Joh. Georg Lussmann jr., in Frankfurt a. M- (1130-3-4) T.

ALEKSANDER STANISŁ. WOLFF

ma zaszczyt oznajmić, że jak od lat 5 tak i nadal, udzielać będzie nauki języka francuskiego po domach lub u siebie w mieszkaniu przy placu Szczepańskim pod Nr. 243 na I. piętrze w podwórcu codziennie od godziny 10 do 12 przed południem. (1020-4-6)

PASTILLES ET POUDRE DU Dr BELLOC

Liczne doświadczenia, dokonane w szpitalach paryzkich dowiodły, że **Pastylki i Proszek** *Dra Belloc*, jest nieocenionym środkiem *w cierpieniach nerwowych żołądka i kiszek, i w nadzwyczaj trudnem trawieniu.* Po kilku dniach użycia tego środka, ustają *boleści żołądka chroniczne i uporczywe zatwardzenie zadawnione*, a *apetyt zwykły wraca.* Wynalazca tego proszku, którego użycie nigdy zaszkodzić nie może, uzyskał zaszczytne pochwały paryzkiej akademii medycznéj. (882-8)

Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Gallego i Mrozowskiego; — i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie, — Rukera we Lwowie — i Bruuona Miczyńskiego w Krakowie.

A. Rosenberg,

Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi, leczy za pomocą **Elektro-Magnetyzmu** następujące słabości z najlepszym, często nadspodziewanym skutkiem: *reumatyzm, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, ból twarzy* (tic douloureux) *i inne bóle nerwowe*; wszelkiego rodzaju *kurcze*; ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków*; *słabości szpika pacierzowego*; *sparaliżowanie, tępy słuch, głuchotę i słabość wzroku.* (124-17)

Ordynuje od godziny 3ej do 5ej po południu na Stradomiu pod L. 14.

Do przywrócenia piękności, zdrowia i młodości,

słynny w całym świecie płyn

EAU de LYS de LOHSE, MLEKO LILIOWE.

Precz z piegami, żółtemi plamami, zmarszczkami!

Przez królewsko-pruską lekarską władzę rządową zbadany, przez wszystkich lekarzy i lekarskie Wydziały, ze strony Dam i Mężczyzn jako jedyny niezawodny środek piękności wypróbowany i uznany — powraca każdéj skórze jéj młodocianą świeżość, miękkość i gibkość, ochładza, orzeźwia, upiększa i odmładnia skórę, tudzież gubi wszelkie nieczystości skóry, jako to: piegi, ukąszenia owadów, liszaje, żółte plamy, opalenie od słońca, dzióby po ospie zostałe, zmarszczki na twarzy, plamy wątrobne, chrosty — czerwoność — czerwone nosy — ospę ze spieki powstałą — opalenie — pieczenie skóry pod zaręczeniem i spiesznie.

Wielka flaszka oryginalna kosztuje 3 złr.
Pół flaszki dto dto 1 złr. 50 cent.

Prawdziwą utrzymuje: T.(1052-3-5)

w Krakowie: pan ***Józef Bartl,*** — pan ***Hegenberger,*** aptekarz pod „Zlotą Koroną," — i pan ***Siedlecki,*** aptekarz pod „Białym Orłem."

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 wrześ.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	113
Listy zast. pol. z kup.	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{1}{4}$
Banknoty pol. 100 złr.	442	434
Ruble ros. za „ „	$153\frac{1}{2}$	$151\frac{1}{2}$
Talary pruskie 150 .	$171\frac{1}{2}$	$169\frac{1}{2}$
Banknoty prus. 150 .	$88\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$
Srebro nowe austr. .	$114\frac{1}{2}$	$113\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie .	5 50	5 4
„ holend. ważne	5 49	5 39
Napoleon d'or . . .	9 30	9 15
Półimperyały rosyj. .	9 52	9 37
Listy gal. nowe z kup.	76 —	75 —
„ „ stare	$79\frac{3}{4}$	$78\frac{3}{4}$
Oblig. indemn. z kup.	77	76
Ak k. g. bez kup. . .	255	253

Wiedeń 5 wrześ. (tel.)		
5% Metaliki	70	80
5% Pożyczka narod.	79	20
Akcye banku wiedeń.	773	—
„ „ kredyt.	184	90
Losy 5% z r. 1860	93	85
Srebro	113	65
Londyn, 10 fnt. szterl.	114	—
Dukat pojedynczy .	5	45

Wiedeń 3 wrześ.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	67 20	67 10
5% Pożyczka narod. .	80 —	79 90
„ Metaliki na m. k. .	71 10	71 —
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 50	89 —
„ „ „ węgiers.	74 25	73 50
„ „ „ chor. i ban	76 —	75 75
„ „ „ galicyjs.	74 65	74 15
„ „ „ bukowińs.	73 60	72 25
„ „ „ siedmiogr	72 40	71 75
„ Pożycz. n. wenecka	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	102 50	102 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	92 50	92 25
4% Galicyjskie z. n.	76 40	75 60
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	155 50	155 —
„ „ „ 1854	89 25	88 75
„ „ „ 1860	94 70	94 60
„ „ „ 1864	88 60	88 50
„ Como-Renten .	18 —	17 50
„ Kredytowe . .	129 80	129 60
„ tryest na $4\frac{1}{2}$ %	106 —	105
„ żegl. par. na Dun.	86 25	85 75
„ ks. Esterhazego	99 —	98 —
„ ks. Salm . . .	31 —	30 75

		żądają	płacą
Losy ks. Palfy . . .		29 —	28 50
„ ks. Klary . . .		26 —	25 17
„ hr. St. Genois .		26 50	26 —
„ miasta Budy . .		25 75	25 25
„ ks. Windischgr.		19 —	18 50
„ hr. Waldstein .		17 50	17 —
„ hr. Keglevich .		13 25	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		778 —	776 —
Zakładu Kredytowego		187 60	187 50
Żeglugi par. na Dunaju		445 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.		198 10	196 —
„ rządowéj fr.-a.		195 80	195 70
„ zachodniéj c. El.		137 25	136 75
„ Pardubickiéj .		123 —	122 75
„ Południowéj . .		247 80	245 50
„ Galicyjskiéj .		254 75	254 25
Czerniowiec. zwpł. $25\frac{0}{0}$		52 —	51 50
Kursa zagraniczne (4-miesięczne).	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	4	99 70	99 50
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 —	95 90
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	96 10	95 —
Hamb. 100 mark.	4	85 70	85 60
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	114 —	113 90
Paryż 100 frank.	4	45 30	45 29

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 75	15 70
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	$5\ 45\frac{1}{2}$	$5\ 44\frac{1}{2}$
„ „ obrączk.	5 45	5 44
Złoto *al marco* . . .	5 45	5 43
Napoleondory . . .	9 17	9 16
Suwereny	16 05	16 —
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	9 38	9 36
Suwereny angielskie	11 56	11 51
Imperyały rosyjskie	9 40	9 37
Srebro	113 85	113 40
„ kupony	—	—
Talary związkowe . .	$1\ 70\frac{3}{4}$	$1\ 70\frac{1}{4}$
Pruskie bilety kas.	$70\frac{3}{4}$	$1\ 70\frac{1}{4}$
Lwów 2 wrześn.		
Dukat holenderski .	5 42	5 36
„ austryacki . .	5 44	5 38
Półimperyał rosyjski	$9\ 42\frac{1}{2}$	9 30
Rubel srebr. rosyjski	1 79	1 77
Talar pruski . . .	1 72	1 70
Listy gal. b. kup. w. a.	75 45	74 75
„ „ „ m. k.	79 22	78 22
Obligi indem. b. kup.	75 28	74 58

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 25	79 50
Akc. kol. gal. b. kup.	256 25	254 63
Warszawa 3 wrześ.		
Półimperyały . rubli	—	90 63
Obligi skarbowe „	91 5	—
„ kupon. „	—	1 70
Listy zast. III ok. „	14 65	14 63
„ kupon. „	—	— $11\frac{5}{8}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	79 —	—
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	88 75	87 50
Wrocław 3 wrześ.		
Banknoty austryac. .	$88\frac{5}{8}$	$88\frac{1}{8}$
Polskie bilety bank. .	$80\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{4}$
„ Listy zastaw.	$79\frac{1}{6}$	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 2 wrześ		
Renta 3%	66 75	
Londyn 1 wrześ		
Konsole	$88\frac{1}{2}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*